

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.650.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 7-ej w południe.

20

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie swraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nie szumna reklama - Lecz towar sam decyduje! - Sama nazwa bowiem jak:
KONCERN OLSZANSKICH FABRYK S. A.
zwijki „KURACYJNE“ SERCE „RYŻOWE“
jest największa reklama. - Biuro zamówień: LWÓW, 3-go Maja 10

Protest przeciw antyżydowskiemu uchwałom Związku Adwokatów Polskich

Warszawa, 15. 5. (Sin.) Wczoraj wieczorem przy licznych udziałach członków odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Stow. Adwokatów w Warszawie. Szereg mówców przedstawiło przebieg ostatniego zjazdu Zw. Adwokatów Polskich, występując przeciwko przyjętym na zjeździe uchwałom sprzecznym z obowiązującą ustawą. Zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Adwokatów w Warszawie zakłada uroczysty protest przeciwko uchwałom zjazdu Związku Adwokatów Polskich w dniach 8 i 9 maja 1937 poniżającym godność adwokatów i sprzecznym z konstytucją gwarantującą wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równe prawa, uchwałom obrażającym poczu-

cie honoru adwokatów żydowskich, godzącym w podstawowe zasady etyki korporacyjnej i przy tym sprzeczne z przepisami prawa o ustroju adwokatury i decyzjami naczelnych władz samorządu adwokackiego.

Zebrani wyrażają żal, że w powzięciu uchwał sprzecznych z zasadami obowiązującej ustawy a w szczególności prawa o ustroju adwokatury brali udział adwokaci piastujący mandaty we władzach korporacyjnych powołanych do strzeżenia tych ustaw. Zebrani odpierają wszystkie próby dyskryminacji adwokatów żydowskich przez przypisywanie ujemnych cech ich umysłowości i odmawianie im elementarnych zasad słuszności i sprawiedliwości i przeciwko eksterminacji Żydów z adwokatury.

Eksplozja granatu w gmachu gminy żydowskiej w Warszawie

Warszawa, 15. 5. (Sin.) W dniu wczorajszym około godziny 10 wieczorem w 3-piętrowym budynku gminy żydowskiej w Warszawie, gdzie mieści się schronisko dla sierót i bóżnica, nastąpiła niezwykle silna detonacja. Wyleciało 5 szyb i część dachu, a na parterze utworzyła się wyrwa w murze. Wybuch powstał na skutek granatu. Kilka odłamków gra-

natu znalazł pod schodami. Ofiar w ludziach nie było.

W mieszkaniu szamesa znajdowały się dwie jego córki, które przerażone silną detonacją uciekły z mieszkania i wpadły do mieszkania dozorczyńni, która zawiadomiła o eksplozji policję. Dochodzenia w toku.

Min. Beck -- przy pierwszym stole

London, 15. 5. PAT. W czasie wczorajszego bankietu w Foreign Office min. Beck był szczególnie wyróżniony. Goście zagraniczni rozsadzani byli przy 8-iu stołach: Min. Beck posadzony był przy pierwszym stole, któremu przewodniczył król Jerzy VI, mając po prawej ręce japońską księżniczkę Chichibu,

a po lewej p. Edenową. Przy stole tym z gośćmi zagranicznymi siedzieli ks. Michał rumuński, ks. Paweł jugosłowiański, następca tronu Szwecji i następca tronu Norwegii, de legat Stanów Zjedn., premier turecki, premier perski, feldmarszałek Blomberg, min. Delbos i min. Beck. Min. Beck siedział obok min. Delbosa.

London, 15. 5. PAT. Król Jerzy VI przyjął dziś w pałacu Buckinghamskim wszystkie delegacje państw obcych na uroczystości koronacyjne.

London, 15. 5. PAT. W kopalni węgla Puleach w zagłębiu Swansea nastąpił wybuch, skutkiem którego 2 osoby zostały zabite a 2 rannymi.

Pogrzeb śp. Kędziory w Brześciu bez incydentów

Warszawa, 15. 5. ZAT. Dzień sobotni minął w Brześciu w zupełnym spokoju. W pogrzebie śp. Kędziory brały udział tłumy ludności. Do żadnych zajść nie doszło.

Pod patronatem ambasady R. P.

London, 15. 5. ZAT. W przyszłą niedzielę odbędzie się pod patronatem ambasady R. P. w Londynie i p. Raczyńskiej premiera filmu, z której dochód jest przeznaczony na akcję pomocy dzieciom żydowskim w Polsce i na rzecz szkoły Bet Jaakow.

Ze względu na udział Żydów...

Ryga, 15. 5. PAT. Z Kowna donoszą, że mimo interwencji rządu litewskiego, konsul niemiecki odmówił udzielenia wizy tranzytowej wycieczce zbiorowej na wystawę paryską ze względu na udział w niej Żydów.

Wyrok w procesie lewicy akademickiej w Wilnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 5. (Sin.) Dziś zapadł wyrok w procesie członków lewicowej organizacji akademickiej w Wilnie. Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację prokuratora od wyroku uniewinniającego tylko co do Kazimierza Petrusiewicza i skazał go na 4 lata więzienia, obniżonego na mocy amnestii na dwa lata więzienia, oraz pozbawienie praw obywatelskich na 5 lat. W ogłoszonych motywach Sąd Apelacyjny podkreślił, że Petrusiewicz brał udział w zebraniach organizacji nielegalnych i wygłaszał tam referaty i poglądy zgodne z ideologią komunistyczną oraz żądał wprowadzenia ustroju komunistycznego w Polsce. Ustalono, że był on na komunistycznej liście wyborczej i brał udział w akcji wyborczej. Co do innych oskarżonych Sąd Apelacyjny uznał, że zebrany materiał jest niedostateczny do wydania wyroku skazującego, wobec czego wyrok Sądu Okręgowego utrzymany został w mocy. Na wniosek prokuratora Sąd Apelacyjny w stosunku do Petrusiewicza zarządził podpisanie deklaracji o niewydalaniu się z miejsca zamieszkania bez zgody władz sądowych.

Zaostrzona sytuacja strajkowa w Hollywood

Hollywood, 15. 5. PAT. Po szeregu kontrorenceji z przedstawicielami towarzystw filmowych przywódcy syndykatów strajku pracowników techn. odrzucili propozycję załatwienia konfliktu. Oświadczyli oni, że ustna oferta producentów filmowych stanowi manewr, mający na celu rozbić strajku i skłócenie syndykatów. Ponadto komitet strajkowy zarzuca syndykatom aktorów filmowych, iż stał się igraszką w rękach pracodawców, godząc się na zawarcie odrębnego porozumienia. Komitet oświadcza, iż aktorzy, którzy pomimo pikiet strajkujących przekroczą bramy studiów, uważani będą za łamistrajków.

KOSZULE 9.70

męskie, sportowe, rypsetowe
w najnowszych deseniach

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

Dr EZRIEL CARLEBACH

KORONACJA I -- SZEDUL

JERUZOLIMA, w maju.

I.

Gaszę światło w pokoju, w którym piszę. Nie jest potrzebne. Z naprzeciwka płyną po toki światła. Przez okno wpadają blaski iluminacji pewnej żydowskiej firmy na cześć koronacji.

Od dachu aż do pierwszego piętra ciągnie się iluminacja. Elektryczne żarówki, duże i małe, a w środku korona, wielka angielska korona, z literami G. R. George Rex. A z obu stron powiewają chorągwie, angielska i żydowska.

Cała ulica w Jeruzolimie jest tak iluminowana. Nie wspominając już o kinoteatrze który dla celów reklamy przez cały rok iluminowany jest na cześć wielkich gwiazd filmowych. Nie wspominając również o żydowskich oddziałach angielskich towarzystw ubezpieczeniowych. I abstrahując oczywiście od hoteli, których właściciele wyczekują na angielskich turystów...

Wszyscy tak postępują. A jeśli czyjesz biuro nie sięga do pierwszego lub drugiego piętra wystawia przynajmniej nad wejściem podobiznę ich królewskich mości. Bardziej patriotycznie nastawieni wystawiają obraz królowej - matki. Zaś najwięksi patrioci wypisują po hebrajsku „El Melech ncor” i „God save the King”. W pewnej cukierni w Hajfie zauważyłem nawet, że słowa te zrobiono z marcepanu.

Nastrój świąteczny panuje w mieście. Goście opuścili hotele i udali się na miasto. Nurzają się w świątlach i barwach. Zwracają uwagę wspaniałe gmachy „King David Hotel”, budynek YMCA. oraz inne budowle państwowe.

Nastrój świąteczny panuje w kraju. Okręty w porcie hajfskim przyozdobione są flagami, a cały port uroczystie iluminowany. Szeroka szosa nadbrzeżna przyozdobiona została masztami, na których powiewają chorągwie angielskie. Na Hadar Hakarmel przyozdobiono Wielką Synagogę z zewnątrz i na wewnątrz.

Odezwy nawołują do nabożeństw, które odbywają się w synagogach, wzywają do defilad oddziałów angielskich sił zbrojnych, do koncertów orkiestr wojskowych i do wyprzedaży bielizny letniej na cześć koronacji.

Żywy ruch panuje na mieście.

II.

Atoli nie wszędzie...

W przeważnej części kraju nie odbywają się żadne uroczystości.

Ani w Sychem, ani w Nazarecie, ani w Tul Karem, ani w Ramallah, ani w Dżenin.

Na dwa dni przed koronacją znalazłem się w tych miejscach. Wszędzie panuje cisza grobowa. Prócz posterunków policyjnych które żołnierze brytyjscy przyozdobili, nie ma ani śladu uroczystego obchodu.

Na autach nie powiewają flagi angielskie ani arabskie. Ołbrzymie budowle misyjne, francuskie, włoskie i greckie, amerykańskie i niemieckie nie są udekorowane.

W Tul Karem wszystkie bramy są pozamykane. Strajk protestacyjny. Nalożono na miasto kontrybucję za zastrzelenie brytyjskiego żołnierza. Z pionącymi od gniewu oczyma stoją Arabowie opodal komisariatu policyjnego, w wielkim podnieceniu.

Ale w pozostałych miastach — zwyczajny ruch. Arabowie siedzą w lochach zwanych sklepami i zachwalają swój towr. Inni zbierają się w kawiarniach i ziewają.

Nie widać ani angielskich ani królewskich ani mużmańskich flag. Nie widać iluminacji, ani stłoczonych rzędów aut, wiozących widzów na miejsce defilady. Nie ukazają się nadzwyczajne wydania pism. Nie odbywają się też specjalne nabożeństwa.

Na wzgórzach zapalają żołnierze ognie, oświetlające cały kraj. Owszem. Kiedy żołnierze przybyli do wiosek górskich, by

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

poczynił przygotowania do rozpalać ognia, nikt im nie przeszkadzał, przeciwnie, przyjeżdżo oficerów bardzo gościnnie — angielska „fantazja” — kogo to obchodzi? —

Owinięci w swe białe szaty, z nawpół przymkniętymi oczyma spoczywają Arabowie na ziemi i obserwują. Ruiny, kamienne ulice, zapyłone targowiska ziewają. Słońce płonie, drzewa zamaryły w bezruchu, wielbłądy drzemią.

Śmiertelna cisza.

III.

Mogłoby się wydawać, że będzie inaczej. Możliwe byłoby przypuszczać, że „oni” otrzymali dzisiaj szedul, policzek, a m y otrzymaliśmy od Anglii przywileje...

Można byłoby przypuszczać że i c h Anglik



bo z wklęstym szlifem

1. tworzącym idealnie równą krawędź ostrza,
2. nadającym ostrzu niezwykłą elastyczność,
3. zapewniającym szybkie, dokładne i przyjemne golenie.

TOLEDO

dzisiaj obraził, a nas uszczęśliwił, że oni są zagniewani, a my pełni radości...

Niestety, jest inaczej. Niestety ich posesność nie jest prawdziwa, a nasza radość świąteczna nie jest prawdziwa....

Niestety, właśnie dzisiaj winny by, jeśli byłoby to rzeczą możliwą, role być zmienione, radość winna by u nich panować, a smutek — u nas...

I istotnie: gdyby wieść o nowym szedulu nie przyszła tak niespodziewanie, właśnie w przeddzień koronacji, kiedy wszystko było już gotowe do uroczystości, gdybyśmy wiedzieli o tym chociażby na kilka dni wcześ-

JEDYNA DROGA DO SZCZĘŚCIA

prowadzi przez los z kolektury

BRACIA SAFIER, Kraków, Rynek Gl. 6.

niej — zapewne na żydowskiej ulicy Jeruzolimy, gdzie piszę te słowa, nie płonęłyby jarzące się światła. Nie dlatego, że w zasadzie odmówilibyśmy udziału w oficjalnych uroczystościach Imperium, lecz po prostu dlatego — ponieważ serce by się przed tym wzdragało.

Panuje nastrój przygnębienia. A jeśli w takim nastroju, jaki dzisiaj panuje w mieszkaniach, przygotowywanoby manifestacje koronacyjne — to i na ulicach dałoby się od czuć nasze rozżalenie.

Nastroje zaś u Arabów są podniesłe. Wszystkie pisma arabskie stwierdzają z zadowoleniem jak nikły szedul został nam przyznany. Arabskie „Times” — „Aharam” ukazujący się w Kairze, wskazuje słusznie, że nawet ci Arabowie, którzy protestują o-

GOZALKOWICE ZDROJ G.SI.

Radoaktywna 3% solanka jodobromowa, borowina, inhalatorium, wodolecznictwo, elektroterapia. Leczy artretyzm, reumatyzm, ischias, tabes, choroby serca i naczyń, (arterioskleroza) kobiece i dzieci.

Tanie kuracje ryczałtowe. Dietetyczna kuchnia rytualna. 2687r

becnie przeciw samemu faktowi przyznania nam szedulu, zanim ukazał się raport Komisji Królewskiej — protestują li tylko dla utrzymania pozorów. Faktycznie, w ich sercach panuje uczucie triumfu.

A gdyby oni wiedzieli na kilka dni przed tym o takim szedulu, być może, że w zamaryłych ulicach Nazaretu i Sychem, Dżenin i Tul Karem widniałyby ślady, innych uczuć, aniżeli rozżalonego gniewu...

IV.

A także u Żydów uzewnętrznili się niejednokrotnie nastroje, które wśród oficjalnych uroczystości jaskrawie podkreślały nasze prawdziwe uczucia.

Przed wszystkim — że nie należy przyjąć szedulu. Demonstracyjnie.

A uzasadniamy to w sposób następujący:

— Domagamy się około 12.000 certyfikatów. Wykazano, że taka liczba rąk roboczych jest konieczna. Nawet komisja rządowa, w której zasiadają dwaj Arabowie, stwierdziła po zbadaniu gospodarczych możliwości absorpcji w kraju, że konieczna jest niewiele mniejsza liczba, aniżeli myśmy żądali, i sądzili, że ją otrzymamy. A następnie przez długie miesiące nie chciano mówić z nami w ogóle o szedulu. Po prostu, nie chciano dyskutować, ani rozpatrywać naszych memoriałów. A następnie nie roztrząsano możliwości absorpcji kraju, lecz kwestię Żydów niemieckich.

Dla Żydów niemieckich domagaliśmy się — 450 certyfikatów. Przyznano nam 400. — Lecz dla reszty — około 12.000 — której domagaliśmy się, dla tej liczby, która pozostaje w ścisłym związku z rozwojem i odbudową kraju, nie przyznano nam — nic. Dano nam 120 certyfikatów.

Do tego dodano 100 imiennych zezwoleń imigracyjnych. A 150 certyfikatów rozdzielili sam rząd.

Suma summarum — 770 certyfikatów. Lecz jeśli chodzi o zasadnicze żądanie Agencji Żydowskiej: by ona otrzymała do własnej dyspozycji możliwość kontynuowania i rozszerzenia akcji odbudowy kraju — w tym wypadku odprawiono ją z kwitkiem.

A przeciw temu — twierdzą niektórzy — należy zaprotestować. Jak najostrzej: nie przyjąć szedulu.

Jest to nie tylko „vox populi”. Natychmiast po otrzymaniu oficjalnego zawiadomienia (nieoficjalnie wiadano już o tym oczywiście przed paroma tygodniami) zwołane zostało nagłe posiedzenie instancji kierowniczych Agencji i niemal połowa uczestników tej narady była tego zdania.

V.

Dały się jednakowoż słyszeć głosy ostrzeżenia.

Zawsze jest rzeczą niebezpieczną poddawać się chwilowym impulsom. A jeśli chodzi o rzeczy, które nie są niczym więcej aniżeli manifestacjami uczuć — jak np. uroczystości koronacyjne — należy może nie brać pod uwagę drugiej strony: konsekwencji politycznych. Mogą one być w pewnych wypadkach bardzo małe, nikłe.

Ale w tym wypadku, — tak powiadają przeciwnicy planu nie przyjęcia szedulu — demonstracja taka nie byłaby na miejscu. Tutaj chodzi o politykę.

A oprócz względów politycznych — któ-

rych nie można tutaj wymienić — powstają dwie poważne obawy:

Po pierwsze: zasada. Jest rzeczą bardzo trudną zrzec się dobrowolnie szedulu i zamknąć imigrację. Gdyby Żydzi uznali kiedyś, że jest w ogóle rzeczą możliwą, by chociażby symbolicznie nie istniała imigracja — stworzyliby w ten sposób niebezpieczny precedens.

A po drugie: władza spoczywa nadal w rękach Anglii. Wysoki Komisarz może, jeśli uzna za stosowne utrzymać w mocy imigrację także bez aprobaty Agencji Żydowskiej. Może powiedzieć: jeśli wy rezygnujecie, prześlę certyfikaty bezpośrednio konsulom brytyjskim. A tam zjawia się niewątpliwie Żydzi (czy to jednostki, czy to ugrupowania), którzy będą gotowi przyjąć certyfikaty....

Ponadto, jak powiedziano, istnieją jeszcze inne względy. Lecz powyższe charakteryzują ją wewnętrzną walkę, toczącą się obecnie:

— Czy należy wyrazić czy też ukrywać uczucia, nurtujące nas podczas udziału w święcie angielskim?

Charakteryzują one mieszane uczucia. Nie: nie mieszane uczucia, — te bowiem są zupełnie zdecydowane. Sprzeczność zachodzi nie między myślami, lecz między myślami a czynami, między nastrojami a manifestacjami, między rozważanymi sercami a uroczystymi strojami, między resentymentem a oficjalnym hymnem „God save the King”, między iluminowanymi frontonami domów a zaciemnionymi mieszkaniami...

Z zewnątrz wpadają potoki światła do pokoju, w którym piszę. Blaski iluminacji, jaśniejącej się korony,

Lecz tutaj, wewnątrz, światła są zgaszone.

W. P. Dr. MAKSYMILIANOWI SCHÖNBERGOWI
specjaliście chorób dzieci
asyst. szpita. św. Ludwika
W KRAKOWIE WIELOPOLE 26
za wyleczenie naszego dziecka serdecznie dziękują
Fuchswie

Dar wojska włoskiego dla marszałka Polski

Warszawa, 15. 5. PAT. W sobotę dn. 15 maja br. włoski attache wojskowy płk. Mario Marazzani na specjalnej audyencji wręczył panu marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu Rydzowi srebrną podobiznę starożytnego miecza rzymskiego jako dar od wojska włoskiego.

Wręczając miecz panu marszałkowi wygłosił płk. Marazzani przemówienie, w którym podkreślił moralne znaczenie tego daru, jako symbolu cnót bojowych i obrony kultury łacińskiej.

Pan marszałek odpowiedział w serdecznych słowach, dziękując za cenny dar, będący szlachetnym wyrazem przyjaznych stosunków między wojskiem włoskim i polskim.

18 maja -- wznowienie wykładów na U. J. P.

Warszawa, 15. 5. PAT. W myśl uchwały senatu akademickiego z dnia 11 maja 1937 r. wykłady na wszystkich wydziałach Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie z wyjątkiem wydziału prawa, zostaną wznowione z dniem 18 maja br.

Protest przeciw kukielkom Hitlera i Mussoliniego

Meksyk, 15. 5. PAT. Posłowie niemiecki i włoski zaprotestowali wobec ministra spraw zagranicznych Meksyku przeciwko temu, że w pochodzie 1-majowym uiesiono postacie, karykaturalne przedstawiające Hitlera i Mussoliniego. Było to dziełem ligi pisarzy i artystów rewolucyjnych. W odpowiedzi na protest minister zakazał, że liga nie ma charakteru urzędowego i że zalecił wszystkim ugrupowaniom by nie urządzały manifestacji publicznych, mogących zakłócić serdeczne stosunki Meksyku z innymi narodami.

Rząd węgierski gwarantuje mniejszościom narodowym pełnię praw

i nie chce naśladować ustroju Trzeciej Rzeszy

Budapeszt, 15. 5. PAT. Premier Daranyi wygłosił wczoraj w czasie dyskusji budżetowej przemówienie, w którym powiedział m. in.: *Rząd węgierski doloży wszelkich starań, aby każdy obywatel węgierski, należący do mniejszości narodowej korzystał w pełni z wolności prawnej i faktycznej. Równocześnie zapewnia rząd, że wszelkie aspiracje kulturalne mniejszości zamieszkujących Węgry zostaną w pełni zaspokojone. Rząd węgierski chce w ten sposób dowieść, że skoro zmuszony sam jest żądać realizowania praw, zapewnionych dla mniejszości węgierskich w traktatach, to równocześnie przestrzega on jak najściślej zobowiązań w stosunku do mniejszości, zamieszkałych na obszarze Węgier.*

W dalszym ciągu stwierdził Daranyi, że rząd węgierski pragnie utrzymać przyjazne stosunki z Niemcami i jest przekonany, że one żywią te same zamiary. Z tego powodu wszelkie, najmniejsze nawet możliwości niebezpiecznej agitacji, mogącej zakłócić stosunki między tymi obu państwami, powinny być usunięte. Jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości — zakończył premier Daranyi — że ustrój państwowy Rzeszy nie może mieć żadnego wpływu na narodowe życie Węgier.

Węgry żądają równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń

Budapeszt, 15. 5. PAT. Minister wojny gen. Roeder wygłosił wczoraj przemówienie w czasie dyskusji nad budżetem swego ministerstwa. W przemówieniu swym podkreślił on odbywający się wyścig zbrojeń i oświadczył, że ten stan rzeczy stwarza konieczność usunięcia dysproporcji istniejącej między armią węgierską, a ar-



miami innych państw. Państwo, które nie czyni nic dla swojej obrony — zakończył gen. Roeder, kopie sobie samo grób i dlatego Węgry powinny korzystać w dziedzinie zbrojenia z tych samych praw, co inne państwa.

Zgon Filipa Snowdena b. kanclerza skarbu W. Brytanii

Londyn, 15. 5. PAT. Dzisiaj o godz. 4-tej rano zmarł z powodu ataku sercowego wicehrabia Snowden, były minister skarbu.

Snowden, który liczył 72 lata w ostatnich czasach mieszkał w Tilford w hrabstwie Surrey.

Wicehrabia Filip Snowden of Ickornshaw urodził się w r. 1864 w Cowling hrabstwie Yorkshi-

re. Tytuł para Anglii otrzymał w roku 1831 po bardzo długiej i czynnej karierze politycznej. Snowden pochodził z ubogiej rodziny robotniczej, ojciec jego był tkaczem. Mając lat 21 Snowden zaczął pracować w urzędach akcyzy. Wkrót-

ce jednak potem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas przejażdżki na rowerze. Wypadek ten uczynił go kaleką do końca życia. Snowden, mając sparaliżowaną prawą nogę nie mógł nigdy odtąd chodzić bez pomocy kul. Długotrwała choroba i jeszcze dłuższy okres rekonwalescencji opóźniły jego karierę polityczną, która zapowiadała się bardzo dobrze. Snowden przez czas dłuższy nie zgadzał się kandydować do parlamentu, zajmował się jednak działalnością społeczną i był wydawcą dziennika robotniczego. W r. 1910 został wybrany członkiem parlamentu jako przedstawiciel niezależnego stronnictwa robotniczego, do którego należał przez kilkanaście lat. W r. 1918 z powodu swej działalności pacyfistycznej podczas wojny przepadł podczas wyborów, kandydując w swym zwykłym okręgu wyborczym w hrabstwie Yorkshire. W r. 1922 zostaje ponownie wybrany do Izby gmin.

Podczas swej długotrwałej kariery politycznej Snowden trzykrotnie zajmował stanowisko ministra. Podczas pierwszego rządu Labour Party w r. 1924 piastował tę kanclerza skarbu, toż samo stanowisko zajmował od r. 1929 do 1931 w drugim rządzie Mac Donalda. Wreszcie w roku 1931 w rządzie narodowym przez kilka miesięcy był lordem strażnikiem tajnej pieczęci. Snowden, który był stale popierany przez Labour Party, wszedł z nią w ostry konflikt, kiedy nie chciał się zgodzić na pożyczkę w celu zwalczania bezrobocia. Z rządu Mac Donalda ustąpił po układach ottawskich, nie zgadzając się jako nieprzejednany zwolennik wolnego handlu z tendencjami protekcjonistycznymi.



Opodatkowanie rowerów we Wiedniu

Wiedeń, 15. 5. PAT. Magistrat Wiednia nałożył na posiadaczy rowerów opłatę w wysokości 6 szylingów rocznie. W Wiedniu znajduje się ok. 200 tys. rowerzystów, co przyniesie magistratowi poważną kwotę 1,200 tys. szyl. Ze strony związku rowerzystów czynione są starania o zwolnienie od tego podatku bezrobotnych i ojców rodzin.

Pierwszy przelot Atlantyku w obie strony

Nowy York, 15. 5. PAT. Merrill i Lambie wylądowawszy we Floyd dokonali pierwsze go w historii lotnictwa handlowego przelotu nad Atlantykiem w obie strony. Lotnicy witani przez wielotysięczne rzesze publiczności oświadczyli, że są zmęczeni, lecz równocześnie zadowoleni z dokonanego przelotu.

PRZEGLĄD PRASY

Notatki polemiczne

„Błędy i absurdy?“

Nieraz już dawaliśmy wyraz przekonaniu, że nie ma u nas miejsca na „Abwehrbewegung“, że podobnie jak w Niemczech, tak i w Polsce szkoda tracić czas i pieniądze na literaturę uświadamiającą, na odpieranie zarzutów, stawianych Żydom, na prostowanie kłamstw i oszczerstw. We wszystkich atakach na Żydów nie chodzi przecież o prawdę, lecz o materiał agitacyjny, a agitatorzy nie liczą się, nie mogą się liczyć, ani brać pod uwagę sprostowań, ogłaszanych w imię prawdy. Gdyby to czynili, cała agitacja spaliłaby na panewce i straciłaby sens.

Ale chociaż negatywnie ustosunkowujemy się do wszelkiej „literatury uświadamiającej“, to jednak dochodzimy coraz częściej do wniosku, że przydałby się nam jakiś treściwy leksykon, obejmujący całe zagadnienie żydowskie w Polsce z punktu widzenia narodowego. Taki leksykon — francuski Larousse powinien być tu wzorem — oszczędziłby nam może konieczności ustawicznej polemiki, na jeden i ten sam temat, a zarazem sprostowałby raz na zawsze w sposób autorytatywny niedorzeczności, legendy, które krążą o Żydach i ich celach w Polsce.

Te uwagi nasuwa nam nowa próba dyskusji o kwestii żydowskiej, podjęta na łamach „Kuriera Porannego“, który oskarża politykę żydowską w Polsce, wskazując na jej błędy i absurdy.

Bardzo być może, że polityka żydowska w Polsce popełniła nie jeden błąd, ale od błędu do potępienia w czambuł całej polityki żydowskiej może prowadzić tylko brak obiektywizmu albo zupełna nieznanostwo tendencji politycznych żydostwa polskiego. Za pierwszy błąd uważa „Kurier Poranny“ fakt, że Żydzi „narzucili“ Polsce traktat o ochronie mniejszości narodowych i że ten traktat zawierał przywilej uprawniający Żydom do oskarżania Polski przed Ligą Narodów. Taki zarzut brzmi trochę osobliwie. Nie tu miejsce na roztrząsanie sprawy, kto narzucił Polsce traktat o ochronie mniejszości narodowych, ale przecież faktem jest, że z tej ochrony walnie korzystali Polacy we wszystkich państwach, w których stanowią mniejszość. Podobnie jak faktem jest, że Żydzi nigdy w dziejach odrodzonej Polski nie korzystali z przywileju oskarżania Polski przed organizacjami międzynarodowymi. Korzystali z tego natomiast często Polacy czy to w Gdańsku, czy też na Śląsku należącym do Niemiec.

Ale „Kurier Poranny“ ma jeszcze inny zarzut — zarzut o podwójnym rzekomo obywatelstwie. Czas najwyższy skończyć z legendą na temat podwójnego obywatelstwa. Żaden Żyd polski nie jest „podwójnym“ obywatelem. Jest przede wszystkim obywatelem Państwa Polskiego. A od kiedy to nie wolno obywatelowi państwa popierać ideały, które mu są bliskie? Czy Polak w Ameryce, będący obywatelem amerykańskim, nie ma prawa popierania instytucji polskich w Polsce? Czy dlatego, że je popiera, posiada podwójne obywatelstwo? Na zarzut o utworzeniu bloku mniejszości narodowych w roku 1922 nie będziemy odpowiadać. Na ogół panuje dziś tendencja, by stare porachunki, należące już do historii, zostawić na uboczu. A zresztą „Kurier Poranny“ w roku 1922 nie czynił z tego tytułu wcale zarzutów. Jest i czwarty zarzut streszczający się w tym, że w polityce zagranicznej chętnie widzielibyśmy ostrzejszy kurs przeciwko Trzeciej Rzeszy. Tego rodzaju zarzut na pewno nie odnosi się wyłącznie do nas. Cały obóz demokratyczny w Polsce dąży do tego, by Polska stanęła u boku demokracji zachodnich, twierdząc, że tam jest jej właściwe miejsce, a nie w bloku hitlerowskim.

Pomijamy wreszcie zarzut o przeważającym wpływie Żydów w akcji komunistycznej, jako zupełnie kłamliwy, a omówimy tylko jeszcze jeden problem stosunku Żydom do ruchu chłopskiego. Jest zwyczajną nieprawdą, jakoby Żydzi wyrażali się kiedykolwiek pogardliwie o chłopie polskim. Nieprawdą jest także, jakoby Żydzi przeciwstawiali się emigracji chłopów do miast. Przeciwdziałamy się tylko bezprawiu i pogromowym metodom, jakimi pokrywa się ten rzekomy pęd chłopów do miast. Przeciwdziałamy się tylko agitacji, za którą kryją się całkiem przyziemne interesy kół ziemiankich i polityczne interesy endecji. I w tej sprawie nie jesteśmy wcale odosobnieni. Znakomita pisarka polska p. Maria Dąbrowska w książce

Potęźną bazę wojenną budują Włosi w Abisynii

Rzym, 15. 5. PAT. Z Dżibutti donoszą, że Włosi budują w prowincji Dżimma (między Gore a Girenem), potężną bazę wojenną składającą się z koszar, składów materiałów pędnych, hangarów i tp. Roboty wykonywane są przez tubylcze Jrużyny, zorganizowane na sposób wojskowy i podporządkowane prawom wojskowym. Równocześnie buduje się drogę samochodową, która poprowadzi od Addis-Abeby przez rejon wielkich jezior aż do granicy somalijskiej.

Dżibutti, 15. 5. PAT. Z Asmary donoszą, że rząd włoski rozważa projekt wcielenia prowincji Gondaru do Erytrei i podporządkowania jej wspólnemu dowództwu wojskowemu niezależnemu od wicekróla w Addis Abebie.

Mussolini o samowystarczalności Włoch

Rzym, 15. 5. PAT. Mussolini wygłosił dzisiaj rano wielką mowę na 3-cim zgromadzeniu narodowym korporacji, którego obra-

ADWOKAT

ARTUR FREITAG

prowadzi kancelarię adwokacką
W KRAKOWIE przy ul. św. GERTRUDY 5
tel. 177-19

dy odbywają się w sali Juliusza Cezara na Kapitolu.

W mowie swej Mussolini przede wszystkim wskazał na to, co uczyniono, by zapewnić samowystarczalność gospodarczą Włoch i co jeszcze pozostało do dokonania pod tym względem. Mówca scharakteryzował obecną sytuację Włoch, podkreślając jakość i ilość posiadanych przez nie zasobów. Mówiąc o materiałach pędnych Mussolini oświadczył, iż według zapewnień ministra komunikacji Benni w końcu przyszłego roku

PRZY BÓLACH GŁOWY I ZAWROTACH, wywołanych przez zaparcie stolca, należy używać wieczorem i rano na czczo 1/2 szklanki naturalnej wody gorzkiej FRANCISZKA JOZEFA. Zalecana przez lekarzy.

„Rozdroża“ ujawnia dobitnie, na czym polega tzw. „pęd“ chłopów do miast.

Zdajemy sobie sprawę, że te wszystkie argumenty stają się już przestarzałe. Powtarza się je ciągle i wciąż spotyka się z tymi samymi sądami i z tymi samymi absurdami. Czy w takich warunkach możliwa jest jakaś poważna dyskusja? Czy przy takich argumentach nie brzmi paradoksalnie zdanie „Kuriera Porannego“ o konieczności „uregulowania w sposób pozytywny sprawy żydowskiej?“ Droga do takiego uregulowania na pewno nie wiedzie przez ciągle wytykanie rzekomych błędów i absurdów kończących się niedorzecznym refrenem — na temat emigracji. Aby o jakimś problemie dyskutować — trzeba go dobrze poznać i rozumieć, a nie powtarzać stare argumenty, zbierane z niwy endeckiej.

Szczerbowski

Zabójstwo, dokonane przez Żyda w Brześciu n. Bugiem stało się odskocznią nowej fali agitacyjnej. Smutne zajście jest oczywiście wykorzystywane dla nowej serii znanych już ataków i oszczerstw. Prym wiedzie naturalnie prasa endecka, choć i t. zw. „prasa sanacyjna“ nie pozostaje w tyle w swych relacjach. Publicysta „W. Dziennika Narodowego“ zabawił się w proroka i przewiduje z góry, jak zareaguje opinia żydowska na wypadki w Brześciu n. Bugiem, pisząc: „Istotny powód rozruchów i bezpośrednia przyczyna oburzenia polskich mieszkańców Brześcia zostanie zatajona, w świat zaś pójdzie legenda o niewinnych ofiarach „endeckiego zdziczenia“ i polskiej nietolerancji“.

Możemy zapewnić, że nic nie zostanie zatajone. My nie zatajamy zabójstw, ani też nie ochramiamy zabójców. Uważamy, że jeśli Szczerbowski zabił, to jest rzeczą sądu, ale tylko sądu, sądzić go i wydać wyrok. Tak się dzieje wszędzie i zawsze z zabójcą, bez względu na to, kim on jest i z jakich pobudek dokonał zabójstwa, W Brześciu n. Bu-



Najtrudniej prac płótno. Radion pierze je idealnie, nadaje się więc doskonale do innych, cięszych tkanin

RADION
sam piérzel

Włochy w tej dziedzinie będą usamodzielnione dzięki przetworom nafty albańskiej i krajowych lignitów.

— Korporacje — powiedział Mussolini — dowiodły swej żywotności.

Rzym, 15. 5. PAT. Jutro w Rzymie nastąpi uroczysta inauguracja na forum Mussoliniego placu Imperium, który rozpościera się na przestrzeni 16000 metr kw i jest całkowicie pokryty marmurem i upiękaszony mozaiką. Plac ten jest otoczony 22 wielkimi blokami marmuru, na których są umieszczone napisy przypominające ważniejsze wydarzenia ery faszystowskiej.

Pani Goering przybyła do Wenecji

Wenecja, 15. 5. PAT. Dziś rano przybyła tu z Sycylii małżonka pruskiego premiera Goeringa, którą witał na dworcu mąż i przedstawiciel Mussoliniego.

giem stało się coś innego. A to, co się stało, nie jest legendą, lecz smutną prawdą, krwawym plonem, „endeckiego zdziczenia“. „W. Dziennik Narodowy“ przypuszcza, że będziemy usiłowali uczynić ze Szczerbowskiego — obłąkanego. Nie uczynimy tego. Nie jest naszym zwyczajem wybielać zabójców. Ale z drugiej strony, człowiek, który wie że należy do społeczeństwa, wobec którego stosuje się zasadę odpowiedzialności zbiorowej, a który mimoto zabija, narażając przez swój czyn całe społeczeństwo, musi być chyba obłąkanym, a w każdym razie nienormalnym.

„I. K. C.“

„I. K. C.“ ma już swoją „sławę“ i swoją kartę w dziejach dziennikarstwa. Dopiero wczoraj, omawiając biadania „IKC.“ na temat konfiskat, wskazyaliśmy, jak to między wierszami tych biadań znalazła się „skromna“ denuncjacja pewnych pism. Takie są już metody tego pisma. Do tych metod należy także używanie bepodstawnych zarzutów i obelg zamiast argumentów. Nagle odkrył „I. K. C.“, że reagujemy „gradem obelg, inwektyw“ na wszelkie głosy o kwestii żydowskiej. Nie będziemy naturalnie odpowiadać na taki zarzut. Panom z „I. K. C.“ powiemy tylko, że nie należy wszystkiego mierzyć w łasną miarę, ani ściągać do własnego niskiego poziomu. Ale „I. K. C.“ wysuwa jeszcze inny zarzut: „Prócz tego „Nowy Dziennik“ ma podwójną miarę. Kiedy zachodzą bowiem krwawe zaburzenia, w których stroną atakującą są Żydzi, to wówczas określa się je eufemicznie jako „tragiczny wypadek“, gdy natomiast jest przeciwnie, choćby nawet w mniejszym stopniu i w mniejszych rozmiarach, to czytamy „o wyczynach chuliganów“, „rozpasanej tłuszczy“ i t. d.“

Trochę nie uchodzi, by akuratnie „I. K. C.“ prawił morały o „podwójnej miarze“. Legenda o „krwawych zaburzeniach, w których stroną atakującą są Żydzi“ nie jest pierwszym ani zapewne ostatnim oszczerstwem osławionego „koncernu“. My ze swej strony możemy zapewnić „I. K. C.“, że stosujemy jedną miarę do chuliganerii wszelkiego rodzaju, także do chuliganerii organu meche-

Prof. Chaim WeizmannPrzewodniczący Światowej
Organizacji Syjonistycznej**Zewrzeć szeregi!**

Ruch syjonistyczny obfituje w historyczne niezapomniane momenty. Prawie każdy kongres oznacza wielkie wydarzenie w historii ruchu. Pierwszy Kongres Syjonistyczny i stworzenie Organizacji Syjonistycznej — oto wydarzenia pełne czarujucego majestatu przeszłości i ziaren nowego tworzenia, które wytknęły kierunek i drogę dla przyszłych pokoleń, a których ślad nigdy wymazany nie zostanie z kart naszych dziejów. Pamięć Kongresu szóstego i siódmego, które były żywym wyrazem niezachwianego hartu ducha narodu i sumienia przeszłych pokoleń — pozostanie na zawsze w historii naszego ruchu, ponieważ kongresy te wykuły jego los i określiły istotę jego na przyszłość: Izrael i Ziemia Izraela — to nierozdzielna jedność. Deklaracja Balfoura, ta cza równa wieść, która przeszła wzdłuż i wszerz Golusu, napieniając serca zrezygnowanych duchem młodzieńczej nadziei i przyczyniając się do przyspieszenia realizacji naszych dążeń, zaskarbiła sobie wieczną pamięć w historii narodów.

Ostatnie lata zaznaczyły się wielkim postępem naszego dzieła i ruch nasz zbliża się coraz szybciej do swego celu: odbudowa Sie dżiby Narodowej stała się głównym i centralnym zadaniem całego narodu w Golusie. Przed rokiem dokonano znów zbrodniczego zamachu na naszą pracę na froncie kolonizacyjnym i politycznym. Zamiarem naszych wrogów było osłabić wolę narodu i zatamować drogę odrodzenia — lecz zbrodnicze te zamysły spełzły na niczym.

Dążenie do pełnego odrodzenia nie tylko nie osłabło, lecz z tej próby ogniowej ostatniego zamachu, wyszło bardziej wzmocnione. Jednak dążenie to wymaga zwarcia szeregów w naszym ruchu. — Wzmocnijmy nasz obóz, dodajmy siły i mocy Światowej Organizacji Syjonistycznej, która wiernie służyła naszemu ideałowi i stoi na straży jego realizacji do dnia dzisiejszego. Symbol siły i nadziei stworzyła Organizacja Syjonistyczna — a jest nim szekel. Pomnóżcie liczbę tych, którzy przyznają się do tego symbolu i werbujcie szekelców we wszystkich warstwach narodu! Szekel jest i teraz jak dawniej podstawowym obowiązkiem obywatela syjonistycznego!

TANIE PODRÓŻE DO Z.S.R.R.

Specjalne wycieczki: na V Festiwal Teatralny 1—20 września br.), przemysłowe, pedagogiczne, sportowe i dla lekarzy przez „INTOURIST“ organizuje

Polskie Biuro Podróży „UNION-LLOYD“

Warszawa, ul. Chmielna 44, Telefon 622-24.

Szczegółowych informacji udzielają wszystkie placówki „Union-Lloydu“. Tamże sprzedaż kolejowych i okrętowych biletów na Bliski i Daleki Wschód, do Palestyny i z powrotem przez Z. S. R. R. 2694k

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. 5. (Sin). Podczas dzisiejszego ciągnięcia loterii państwowej padły następujące większe wygrane.

Pierwsze ciągnięcie: 20.000 zł. — nr. 45948.

15.000 zł. — nr. 30779.

10.000 zł. — nr. 36554, 104937.

5.000 zł. — nr. 7636, 22594, 37219, 47884.

2.000 zł. — nr. 12365, 22315, 32079, 32418.

40347, 43310, 55208, 57432, 83368, 88288, 116816,

131898, 148819, 157263, 172940, 180505, 183090.

Drugie ciągnięcie: 15.000 zł. — nr. 65717,

5.000 zł. — nr. 90565, 133462 69875.

2.000 zł. — nr. 5067, 7096, 20128, 20725, 29572,

36416, 43460, 57379, 58055, 67336, 69507, 70263,

76807, 77207, 87684, 131764, 133856, 138121,

157226, 162382, 162756, 187524.

**Zwracamy uwagę P. T. Kupujących, że wyroby
Fabryki Porcelany i Wyrobów Ceramicznych
Cmielów S. A.**

Znak fabryczny.

zaopatrzone są w znak fabryczny, jak obok.

Tylko z tym znakiem jest prawdziwa, od blisko 150 lat
znana porcelana cmielowska!

Prosimy przy zakupie zwracać baczną uwagę na znak fabryczny!

**Włączanie do koniunktury międzynarod.
ilustrują wpływy podatkowe w kwietniu b. r.**

Warszawa, 15. 5. PAT. Wpływy z podatków bezpośrednich wyniosły w mies. kwietniu bież. roku budżetowego 58.436 tys. zł., co w stosunku do wpływów kwietnia 1936 r. w kwocie 49.906 tys. zł. daje zwyżkę 8.530 tys. zł., tj. 17,09 proc., przy czym wzrost ten zaznacza się we wszystkich podatkach bezpośrednich, gdyż jedynie wpływy podatku gruntowego były mniejsze od wpływów z kwietnia r. ub.

Wpływy z podatków stemplowych i danin pokrewnych wyniosły w kwietniu b. r. 8.165 tys.

zł., tj. o 31,7 proc. więcej, niż w tym samym miesiącu ub. roku (6.199 tys. zł.)

Należy podkreślić, że podatki bezpośrednio oraz opłaty stemplowe szybko reagują na wszelkie zmiany koniunktury. Omawiany wzrost wpływów z podatków bezpośrednich i opłat stemplowych stanowi odbicie dokonującej się ostatnio aktywizacji naszego organizmu gospodarczego i odbywającego się włączania do koniunktury międzynarodowej.

**Rząd republikański w Walencji
podał się do dymisji**

Paryż, 15. 5. PAT. Havas donosi z Walencji, że premier Largo Caballero wręczył prezydentowi republiki dymisję gabinetu.



Prezydent Azana rozpoczął niezwłocznie narady w sprawie stworzenia nowego rządu.

Paryż, 15. 5. PAT. O godz. 16.50 w Paryżu otrzymano wiadomość, iż Caballero otrzymał ponownie misję tworzenia rządu.

**W odległości 12 klm.
od Bilbao**

Rabat, 15. 5. PAT. Rozgłoszono w Kordobie zawiadomiła wczoraj wieczorem, że powstańcy na froncie baskijskim znajdują się w odległości 12 klm od Bilbao.

Salamanka, 15. 5. PAT. Jak donosi korespondent Havasa, wojska powstańcze coraz energiczniej naciskają obrońców Bilbao. Szczególnie zacięte walki toczyły się pomiędzy miejscowościami Maruki i Marago. Wojska powstańcze wzięły licznych jeńców.

Madryt, 15. 5. PAT. Korespondent Havasa donosi, iż wojska rządowe otoczyły oddział powstańców, zajmujący wioskę Lillo w prowincji Leon, zajmwszy uprzednio ważne punkty strategiczne.

**Powstańcy ostrzeliwali się
wzajemnie!**

Madryt, 15. 5. PAT. Agencja Havasa donosi na podstawie informacji otrzymanych od rządowych władz wojskowych, że wczoraj o godz. 17-tej bez żadnej widocznej przyczyny doszło do ożywiwej utarczki między oddziałami powstańczymi, obłą-

ganymi w dzielnicy uniwersyteckiej. Wojska rządowe były świadkami, jak w ciągu godziny powstańcy, którzy znaleźli schronienie w klinice uniwersyteckiej i w willi Santa Cristina, ostrzelali się wzajemnie z karabinów ręcznych i maszynowych. Utańczka ta zakończyła się wkrótce po godz. 18-tej. Wojska rządowe były biernymi świadkami tego zajścia. Gen. Miaja zapytany przez dziennikarzy potwierdził jedynie, iż tego rodzaju zajście miało miejsce, powstrzymując się od udzielenia jakichkolwiek szczegółów.

Madryt, 15. 5. PAT. Ministerstwo wojny ogłosiło wczoraj wieczór następujący komunikat: front madrycki — lotnicy powstańcy obrzucili ponownie bombami Madryt, wyrządzając liczne szkody i powodując ofiary wśród ludności cywilnej. Artyleria rządowa ostrzeliwała intensywnie pozycje nieprzyjacielskie. Front północny — na odcinku Guipuzcoa oddziały rządowe odparły wszystkie ataki i rozprószyły silne koncentracje nieprzyjacielskie. Lotnicy powstańcy obrzucili bombami pozycje rządowe, nie wyrządzając poważniejszych szkód. Rządowa artyleria zenitowa zestrzeliła samolot nieprzyjacielski, przy czym pilot niemiecki wylądował przy pomocy spadochronu i dostał się do niewoli. Front Santander — wojska rządowe zaatakowały powstańców na odcinkach Cilleruelo i Barrio de Bricia, zadając im poważne straty. Front asturyjski — artyleria rządowa rozprószyła na odcinku Escamplero koncentracje nieprzyjacielskie. Z innych odcinków frontu nie ma nic do doniesienia.

Wymiana więźniów

Gibraltar, 15. 5. PAT. Agencja Havasa donosi, że korespondent „News Chronicle“ Koestler, który wczoraj przybył do Gibraltar, został zwolniony przez powstańców drogą wymiany za panią Haya, żonę oficera marynarki, więzioną od dłuższego czasu w Walencji. Pani Haya opuściła wczoraj Walencję, udając się na pokładzie angielskiego statku do Gibraltar.

Demonstracje strajkowe w Londynie

Londyn, 15. 5. PAT. Wczoraj wieczorem podczas gdy delegaci pracowników autobusowych obradowali nad rezultatami plebiscytu, czy należy w dalszym ciągu strajkować odbyły się manifestacje strajkujących na ulicach miasta. Strajkujący zorganizowali pochody, w których niesli chorągwie z napisami, nawołującymi pracowników tramwajowych do przyłączenia się do strajku. Manifestacje miały przebieg spokojny i policja nie miała potrzeby interweniowania.

U BASSERMANN

Rozmowa ze znakomitym
artystą niemieckim

Czytałem monografię Juliusza Baha o Bassermanie. Znam więc mniej więcej biografię jednego z największych aktorów niemieckich. Wiązałem, że Bassermann niechętnie przyjmuje dziennikarzy. Bab przedstawił go jako grand seigneur, który tylko na scenie jest aktorem, w życiu zaś codziennym unika wszelkiej reklamy. Z lękiem więc udałem się podczas antraktu do wielkiego artysty.

Bassermann, który był już uprzedzony o mojej wizycie, przyjął mnie niezwykle uprzejmie. Uspokoiliem go od razu, że nie przychodzę jako dziennikarz, lecz by spłacić dług wdzięczności za tyle wieczorów, za tyle głębokich i niezapomnianych przeżyć, jakich doznałem, podziwiając Bassermanna na deskach teatru niemieckiego. Bassermann interesował się przede wszystkim publicznością na sali. W Polsce jest po raz pierwszy. Grał już przed niejedną publicznością, — wszak teraz teatr w Niemczech jest dla niego zamknięty. Najczęściej występuje ostatnio we Wiedniu, właśnie w Josephstädtertheater, w gruncie jednak rzeczy wędruje od miasta do miasta.

Powiedziałem mu, że gros publiczności stanowią Żydzi. Bassermann miał duże uznanie dla publiczności krakowskiej, która tak inteligentnie umie słuchać. Powtórzyłem jeszcze raz, że jest to publiczność żydowska. Bassermann odpowiedział, że jest to publiczność bardzo wrażliwa, która w lot chwytła każdą pointę, co aktor doprawdy tylko cieszyć może.

Nie podzielałem wprawdzie tego uznania dla snobów żydowskich, którzy masowo przychodzą do teatru, gdy gra artysta o sławie europejskiej, a nie poczuwają się do żadnych obowiązków wobec teatru żydowskiego, wołałem jednak rozmowę skierować na inny temat. Powiedziałem więc, że publiczność krakowska zna go z filmu. Bassermann odpowiedział, że teraz niesety nie filmuje już więcej, bo film austriacki stał się ekspozyturą filmu niemieckiego. O polityce jednak nie chciał wogóle mówić; rozumie się, że zastosowałem się do życzenia Bassermanna i zapytałem go o to samo, o co swego czasu zapytałem Moissiego: „Czy recenzenci teatralni odegrali w życiu pańskim pewną rolę?“

„Chyba nie, nie przypominam sobie żadnego recenzenta teatralnego, któryby wskazał mi nową jakąś drogę. Byli recenzenci sprawiedliwi i niesprawiedliwi, ogółem jednak biorąc, nie mogę się uskarżać na stosunek recenzentów do siebie“.

Opowiedziałem mu, że Moissi najwyższej cenili Alfreda Polgara.

„Zupełnie słusznie. Ja też z dużym szacunkiem odnoszę się do Polgara. Jest to człowiek, który nie tylko rozumie lecz i kocha teatr“.

Zapytałem go, co słychać z pierścieniem Ifflanda. Jak wiadomo, Bassermann jest tym wielkim aktorem niemieckim, który otrzymał pierścień Ifflanda od swego poprzednika, zdaje mi się, Haasego, i w myśl tradycji, miał go przeznaczyć swemu następcy.

„Przeznaczyłem ten pierścień naprzód dla Moissiego, a później dla Papenberga, ale obaj umarli. Postanowiłem więc pierścienia już więcej nikomu nie przekazywać i oddałem go muzeum teatralnemu przy Burgteatrze“.

A więc i Bassermann jest zabobonny... Zapytałem go o jego stosunek do Reinhardta.

„U Reinhardta byłem cztery lata przed wojną. Przyszedłem do niego jako aktor występujący przeważnie w repertuarze nowoczesnym. Reinhardt inscenizował wtenczas cykl szekspirowski, mam mu więc do zawdzięczenia wielce poważną epokę w swym życiu artystycznym, bo dzięki Reinhardtowi wróciłem, że tak powiem, do repertuaru klasycznego.“

Inspicjent przerywa rozmowę.

Jeszcze tylko jedno zapytanie: „Jak długo pracuje pan na scenie niemieckiej?“

„Zacząłem w latach 90-tych, chyba będzie więc wkrótce 50 lat...“.

„A więc będziemy mieli jubileusz?“

„Ach, nie, nie noszę jubileuszów, a na samą myśl o tym aż zimno mi się robi. Postaram się o to, by data ta przeszła bez echa“.

WAGONS - LITS // COOK

KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 12

Informacje i zapisy

| | | |
|--|-------|----------|
| Do Marokka 29. V. | • • • | Zł 835.— |
| Do Jugosławii 8. VI. | • • • | Zł 250.— |
| Do Bułgarii 17. VI. | • • • | Zł 352.— |
| Na Fiordy Norwegii 15. VII. | • • • | Zł 330.— |
| Drogami Wikingów 21. VII. | • • • | Zł 210.— |
| Wiedeń - Wenezja - Florencja - Rzym - Neapol - Malta - Konstantynopol - Konstanca 31. VII. | • • • | Zł 440.— |

informacje i zapisy

WAGONS - LITS // COOK

KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 12

Oficjalny przedstawiciel jiszuwu na uroczystościach koronacyjnych

Londyn, 15. 5. (S) Żydowska Palestyna była, jak wiadomo, poraz pierwszy oficjalnie reprezentowana na uroczystościach koronacyjnych angielskiej pary królewskiej. Reprezentantem Palestyny był przewodniczący Waad Leumi, p. J. Ben Cwi.

P. Ben Cwi wystąpił podczas uroczystości koronacyjnych w opactwie westminsters-

kim w reprezentacyjnym stroju, jaki nosili przedstawiciele wielu państw, a mianowicie w krótkich jedwabnych spodniach, sięgających do kolan, w czarnym fraku, kapeluszu napoleońskim, jedwabnych pończochach i czarnych lakierach. U boku miał szpadę.

Małżonka przedstawiciela jiszuwu palestyńskiego, znana działaczka robotnicza p. Chana Janait, ubrana była we wspaniałą suknię z śnieżno białego jedwabiu z błękitnymi ozdobami, reprezentując w ten sposób barwy żydowskie. Suknia przepasana była sznurem z niebiesko białych diamentów — składających się razem na napis „Erec Izrael“ w języku hebrajskim, wyryty artystycznie na dużej Grwieździe Dawida. Na suknię narzucona była błękitna peleryna z jedwabiu, z białym podbiciem.



Ukarani radiostuchacze

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Berlin, 15. 5. (z). Zapadł tu szereg wyroków skazujących na dotkliwe kary więzienia za słuchanie audycji moskiewskiego radia. Skazanymi są wyłącznie niemal osoby, które przed przewrotem hitlerowskim należały do organizacji komunistycznej. Schodzili się oni grupami po 3 i 5 osób i razem słuchali audycje moskiewskie. Podczas procesu zarzucano im, że wiadomości, nadchodzące z Moskwy określali jako prawdziwe, zaś doniesienia niemieckich stacji jako nie-

prawdziwe. Wprawdzie — głoszą motywy wyroku — słuchanie radia moskiewskiego nie jest ustawowo zakazane, niemniej jednak stanowi to czynność niebezpieczną i karalną w wypadku posługiwania się posłyszonymi wiadomościami dla celów propagandy komunistycznej i przysłuchiwaniami w większych skupieniach.

„Gral“ i Gestapo

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Wiedeń, 15. 5. (z). „Reichspost“ donosi z Niemiec o zlikwidowaniu przez Gestapo czołowego czasopisma katolickiego w Niemczech „Gral“. Gestapo bez uprzedniego zawiadomienia zajęła lokal wydawnictwa i skonfiskowała jego majątek. Pismo to, poświęcone sprawom kulturalnym, założone przed 30 laty w Wiedniu, przeniesione zostało następnie do Monastyru, zajmowało się jednak nadal żywo zagadnieniami kulturalnymi Austrii. Przyczyną zlikwidowania „Grala“ jest nienawiść narodowych socjalistów do Jezuity Fr. Muckermanna, kierownika pisma.

WPISY

Prywatne Gimnazjum żeńskie i Liceum im. Emilii Plater z prawami szkół państwowych
Kraków — Piłsudskiego 13. tel. 137-79

Przyjmuje wpisy do wszystkich klas gimnazjalnych i pierwszej licealnej codziennie od godz. 8—13-tej.

Dyrekcja.

„To się na pewno panu nie uda. Są ludzie, którzy przypomną to panu, ma pan bowiem wszędzie szczyrych przyjaciół, gorących entuzjastów, nawet tu w Krakowie, gdzie po raz pierwszy pan występuje“.

„Zwłaszcza wśród publiczności żydowskiej...“

Bassermann się uśmiechnął i pożegnał się ze mną.
M. K.

Recenzję z drugiego występu A. Bassermanna w Krakowie zamieścimy w numerze jutrzejszym. — Uw. Red.

Ojcowie nasi opowiadali...

U rabi Jezajasza z Żuchowic spędził sobotę pewien gość, który zapomniał przy wyjeździe swego kołpaka sobotniego. Przeszły miesiące i lata, a gość nie powracał, by odebrać zapomniany kołpak. Rabi Jezasz rozpytywał się o miejsce zamieszkania swego gościa, lecz nikt nie wiedział. Rabi Jezasz sprzedał tedy kołpak za 10 złotych i wydzierżawił pole za te pieniądze. Zorał pole, zasiał, sprzedał zboże, a uzyskane ze sprzedaży pieniądze zdeponował u siebie. I w ten sposób postępował przez szereg lat.

Po wielu latach zjawił się nareszcie ów gość u rabi Jezajasza. Zapytał go rabi Jezasz: — Czy zapomniałście czegoś u mnie?

— Tak, — odpowiedział gość, — kołpaka sobotniego. Ale było to przed wielu laty.

— A ile kosztował? — rozpytywał się w dalszym ciągu rabi Jezasz.

— Około 10 złotych, — odpowiedział gość.

Rabi Jezasz wydobył z szuflady 150 rubli, położył je na stole i powiedział:

— Oto pieniądze za kołpak. Proszę wziąć, są wasze...

Rabi Józef Bencijon z Iwji, autor dzieła „Emek Habacha“ rzekł do swej żony w przeddzień świąt:

— Zapytaj krawca, ile materiału potrzeba na ubranie dla naszego małego synka.

Żona udała się do krawca, a kiedy wróciła, rzekła:

— Krawiec powiedział: Trzy i ćwierć łokcia.

— Idź na rynek, — rzekł do niej rabi Józef Bencijon i kup trzy i pół łokcia.

— Dlaczego? — Zdziwiła się rabinowa, — czyżby krawiec nie wiedział, ile potrzeba na ubranko?


Odpowiedział jej rabi Józef Bencijon: — Ze szłego roku podał krawiec: trzy łokcie. Uszył ubranko dla naszego syna, a z reszty zrobił spodenki dla swego syna. Teraz dodał ćwierć łokcia, ponieważ syn nasz urósł w międzyczasie. A zapomniał, że i jego syn w tym czasie urósł...

Okulista Dr. BANNET
przeprowadził się
na ul. św. Gertrudy 7

DAWID FRISZMAN

MIASTO SCHRONIENIA

A gdy przybył Izrael do Ecion-Gewer, w roku trzydziestym i szóstym wędrówki na pustyni — ukazało się w obozie młode dziewczę, drobne i niepozorne. Kto przeszedłszy, na dziew czynę spojrzął, nie spamiętał jej twarzy, jeno jej oczy błędziły przed nim długo, a wiedział tylko, że były duże, jako terebintowe orzechy, a czarne, jak toń Arnonu i płonące, jak ogień na ołtarzu przed Namiotem Zgromadzenia Bożego. Nikt nie znał, kto ona i skąd jest rodem. Wpadła do obozu jak burza gwałtowna, nagle, ranną porą, wraz z przepiórkami. Znano tylko jej imię i wiedziano, że oto zwie się Noah. I bywało, że gdy spytał ją który o jej ojca, lub matkę, odpowiadała: Ojcem moim — pustkowie, matką moją — stępy. I śmiała się głośno, a biel jej zębów jaśniała, jak nagła błyskawica na niebie; dzwoniła kolczykami w uszach, a po chwili znikała. A młodzieńce i księżta izraelicy opowiadali o niej cuda: Oto, gdy spojrzy na kogo, sparzy one miejsce na ciele wzrokiem swoim; gdy nań tchnie, tedy owionie go, jak burza sammumu na pustyni; a gdy dotknie kogo, wzniesi w nim płomień burzliwy. A zaprawdę było to dziewczę, jak pustynia: miała lica, jako miedź na słońcu, jako skały sprażone za-



150 *tki prima* **AIDA**
z delikatnych
SKŁADNIKÓW ROŚLINNYCH
smakują
najlepiej!

Prof. Dr MAJER BALABAN

Grätz a żydostwo polskie

Z okazji 120-tej rocznicy urodzin wielkiego historyka

Z dwóch stron doszedłem do rozważań nad stosunkiem naszego największego historyka do Polski i polskiego żydostwa: z biografii Grätz'a i z sądów jego o polskim żydostwie, zawartych w jego monumentalnym dziele: Geschichte der Juden.

I.

Grätz urodził się w Wielkopolsce w roku 1817, a więc ledwie dwa lata od Kongresu Wiedeńskiego i od wcielenia Wielkopolski do królestwa pruskiego. Wprawdzie Wielkopolska należała już w latach 1793-1806 do Prus, ale w roku 1807 ponownie wróciła do „Księstwa Warszawskiego“ i rychło zniknęły wszelkie reformy pruskie, a przede wszystkim znany „Judenreglement“ z roku 1797. Jeśli do tego dodamy, że na zasadzie pokoju wiedeńskiego Wielkie Księstwo Poznańskie otrzymało dość obszerną autonomię i polskiego namiestnika, pojmiemy, że miasteczko Książ w którym Grätz ujrzał światło dzienne, było zupełnie polskie, a tamtejsi Żydzi różnili się od Żydów Królestwa czy też Galicji, chyba tylko tym, że w owym czasie nie dotarł jeszcze do nich chasydyzm. Grätz pisał przez 17 lat pamiętniki, a choć zaczął je dopiero w roku 1833, mimo to okolicznościowo podał w nich mnóstwo szczegółów z okresu swego dzieciństwa, spędzone-

go w małych miasteczkach na granicy Królestwa: w Książu i w Cerkowie.

W każdym z nich było w owym czasie po kilkaset dusz, a wśród nich około 100, czy też sto kilkanaście dusz żydowskich. W Cerkowie cała ludność składała się z analfabetów, — nawet pan burmistrz nie umiał czytać. Tylko jeden obywatel znał tę sztukę i jemu przynosił listonosz z pobliskiej poczty we Wrześni całą korespondencję przeznaczoną dla mieszkańców miasteczka, a on odczytywał ją publicznie na rynku w obecności zgromadzonego ludu i gawiedzi miejskiej.

Z czasem otworzył rząd szkołę polską, lecz dzieci żydowskie do niej nie uczęszczały. Tak tedy Grätz pobierał naukę w tradycyjnym chederze, u tradycyjnego mełameda uzbrojonego w harap i wskazówkę. Biblia i Talmud były jedynymi przedmiotami wykładu, a tylko z własnej pilności nauczył się Grätz gdzieś u kogoś liter niemieckich i począł sylabizować rozmaitsze dzieła niemieckie, które mu wpadły w rękę. Rodzice jego, biedni rzeźnicy (handlarze mięsa) chcieli najstarszego syna wysłać do Poznania do jesziby r'Akiby Ajgera, lecz brakło im na to środków. Wysłali go tedy do Wolsztyna, miasteczka nieco większego, a leżącego bliżej granicy brandenburskiej, gdzie

Z pradawnych legend

oryg. hebrajski spolszczył Salomon Dykman

rem, była dzika jako wicher północy. Ale jako spalona ziemica w ogniu między Paran a Tofel — tak i ona pragnęła rosy. Dniem i nocą czekała. Czekala...

Za onych dalekich dni słońce siedmiokroć silniej prażyło, siedmiokroć straszniejsza była pustynia a miłość tysiąckroć potężniejsza, aniżeli za naszych dni.

Urodziła się w Noah w jaskini skalnej przed czternastu laty, a w roku dwudziestym i drugim wędrówki Izraela, gdy obozował w Rimmon-Parec. A nie nożem, ale krzemieniem ucięto pępownię jej. Matka była praczką, a ojciec drwalem: zbierał też mak czerwony na polu i wyciskał go na dłoni, pił zeń codzień i upijał się. Pomarli ci ludzie w namiętności swojej, albowiem w dniu zarazy zjedli dziesięć złotych przepiórek. Dziewczyna urosła, a nie wiedział nikt kto ją przygarnął do siebie. Któż koty wychował czarne, lub białe angory w pustyni? Wyrosła, jako cierań na polu, jako wąż w jaskini skalnej. A nie spała na progu onym, gdzie noc przeleżała dnia wczorajszego, ani nie dał jej chleba z jutra, kto jednego dnia jadłem ją raczył. A gdy mannę znalazła na polu, lub nasienie koryandrowe, czy grona winnej ma-

cicy — tedy spożywała je i zostawiała, a cieszyła się zawsze. Była, jako wir wietrzny na ulicach. Wędrowała z obozu w obóz, z osiedla jednego w drugie.

A gdy przybyła do Ecion-Gewer, mała, drobna i niepozorna — przyniosła z sobą jeno dwie oczu płonących. Ale w trzy miesiące wyrosła i wypiękniła nagle, jakby w jedną noc. Oto układała się wieczorem niekształtna, a o świcie wstała piękna, czterastoletnia; była niewiastą w pełni rozkwitu. Mgła pokryła jej piękne oczy i była, jako zasłona między widzem a błyskawicą ukryta. Miała teraz półsenne, marzące oczy. Kto je widział, przysławał i dziwił się wielce. Nie było takiej w obozie izraelskim. A spieszyli do niej wszyscy: młodzieńcy i starcy i biedni i bogaci i szlachta i nędzarze. Owiała ich jak trucizna w obozie całym. Przybywali z bliska i z daleka. A nie odmawiała nikomu czaru młodości swej. Przyjmowała wszystkich i jeno się głośno, głośno śmiała.

Gdy za dnia jaśniał lazurowy błękit nieba, schodziła do strumienia Arnon wykapać się. A gdy wracała z wody czysta, krasna, przeglądała się w zwierciadle wód. Patrzyła na kształty swoje długo, z upojeniem. Wtedy wiedziała, że istotnie jest najpiękniejszą kobietą na ziemi. Brała ją straszna ochota ukłęknać i całować ustami swoją podobną w wodzie. Ale gdy noc nastawała — odpędzała precz księżąt wszystkich i szlachtę, którzy się garnęli do niej, a wybrawszy sobie chłopców z pospólstwa, najbiedniejszych — tłum wielki, wielki — brała z

matka Grätza miała siostrę i gdzie młody Grätz bodaj w pierwszej chwili znalazł przytułek. Z czasem musiał opuścić to mieszkanie, gdyż ciotka bardzo mu dokuczała i spał przez szereg tygodni na twardej ławce w Bet Hamidraszu, gdzie go w nocy straszły duchy i upiory, a także umarli przybrani w swe białe szaty. Rabin miejscowy widząc że chłopiec marnieje z zimna i strachu wystarał się dlań o kwatery i o „obiady”, naturalnie każdego dnia u innego obywatela. Grätz był jednak zbyt dumny i nie korzystał z „proszonych” obiadów, oddając „bilety” (Pletten) kolegom, a sam głodował nie raz, nawet w sobotę. Wśród takich warunków studiował Talmud u rabina Munka, ortodoksy starego stylu, a równocześnie w domu i w ukryciu uczył się łaciny, francuskiego, historii i innych przedmiotów; dla chleba był t. zw. Schreiblehrerem t. j. uczył młode panienki sztuki czytania i pisania niemieckiego, pisywał dla nich koncepty listów do narzeczonych itd, itd.

Nie mam zamiaru opowiadać dalszego przebiegu żywota Henryka Grätza, chcę jeno stwierdzić, że życie jego, sposób wychowania i kształcenia się był identyczny z wychowaniem młodzieńców w naszych polskich czytelni galicyjskich miasteczkach, czyli że możemy uważać, i to bardzo śmiało, naszego historyka tak pod względem miejsca urodzenia, jakoteż kultury domu rodzicielskiego i sposobu wychowania za Żyda polskiego, który z czasem przejął się kulturą niemiecką, próbował swych sił w literaturze niemieckiej, skończył niemiecki uniwersytet i był przez długie lata profesorem w Seminarium teologicznym we Wrocławiu i na Uniwersytecie w tymże mieście.

Nie był Grätz pod żadnym względem wyjątkiem; tysiące młodzieńców pochodzących z Poznania, a nawet żyjących tamże przejęło się kulturą niemiecką, szczególnie od lat 30-tych XIX wieku gdy Flottwell począł geranizować kraj i wprowadzać w miejsce szkół polskich szkoły polsko - niemieckie. Żydzi dostali odrzucenie szkoły niemieckie, polskich poprzednio wcale nie mieli, a tylko tradycyjne chedery.


Lecz nie tylko w Poznaniu wniknęła kultura niemiecka w domy żydowskie i do gmin żydowskich, widzimy ten sam objaw w Galicji, a nawet w Warszawie, gdzie w t. zw. postępowych synagogach na Danilewiczowskiej i na Nalewkach wygłaszają kaznodziejnie mowy w języku niemieckim, gdzie w latach 1836-44 wydał kosztem 15,000 rubli Tewele Töplitz (Teodor) dziad dzisiejszego dyrektora Banca Italiana, Biblię Mendelssohnowską z tłumaczeniem niemieckim. Wszak do dnia dzisiejszego nazywają w sferach ortodoksyjnych synagogę na Tłomackiem w Warszawie: „Die deutsche Schul”, a w całej Polsce zwą postępowych Ży-

sobą, a cieszyła się bardzo. Jako strumień na zboczu góry urwistej, tako wrzała w niej krew kipiąca i ciągnęła się w dół, w dół — a ona się tylko głośno, głośno śmiała.

A dni były mętne i noce burzliwe: pełne ucztowania, weselisk i uciechy. Tylko chwilami, gdy była samotna, zastęgał uśmiech na jej twarzy. Wzdychała. Tedy jedwab i tkaniny i kolczyki i dary wszystkie ciążyły jej wielce. I gachy i miłośnicy obmierzli jej zgoła. Tedy wzięła raz diament olbrzymi, który jej dał był Knas, syn księcia rodu Beniamin i rzuciła go za namiot swój. I napierśnik złoty, dar Elidada, syna księcia w Naftali — porwała na strzępy. Serce jej było puste — spragnione... spragnione... Jak ona sprazona ziemia między Paran a Tofel czekała rosy. Czekala deszczu... czekała...

A pewnego dnia przybyła do Świątyni. Stała u progu. Nagle zapragnęła wejść do wnętrza. Chmura zalegała chraim Boży i ciemno było dokoła. Groza owiała przybytek Pański — tchnęła nią każda kolumna, każdy zakątek. Nie widziała nic przedsię. A gdy przywykła do ciemności, poczęła rozróżniać kształty. Stał na wywyższeniu kapłan młody, a przewodniczył obrządkowi. Był jeszcze pacholęciem prawie, napierśnię miał złote i łańcuchy u bioder. Długie kędziory spływały mu na barki spod czepca. Przemawiał do ludu. Ona patrzyła nań zduńmiona. Takie blade miał lica, a takie czarne, krucze kędziory! Błękitne miał oczy, a napierśnik szkarłatny. Tedy w tej chwili wznosił kapłan oczy swoje i spojrzał nagle przed siebie

Puder
SUDORYN
•AP. KOWALSKI•
usuwa
radykałnie
POT i WON



dów: Deutschen czyli Daczen, nazwiska rodzinne nazywają: Der deutsche Namen, a strój europejski: deutsche Tracht (dacz gekleidet).

II.

Pochodzenie polskie nie daje jednak Grätzowi zrozumienia dla Polski, jej potrzeb i jej celów, nie zna on polskiego języka, nie zna literatury polskiej, nie stara się je sobie przyswoić i podobnie, jak prawie wszyscy Żydzi w Poznaniu, uważa się za Niemca a kulturę niemiecką uważa za swoją. Należy bowiem pamiętać, że był to okres najwyższej i najżywszej asymilacji kiedy reformatorzy żydowscy w rodzaju Geigera starali się nawet synagogę z jej rytuałem upodobnić do kościoła protestanckiego, a dzieciom swoim dać nowoczesne a więc niemieckie wychowanie. Nie dziw więc, że Grätz, jak wielu innych, dążył również do tego samego celu. Lecz podczas gdy inni zupełnie wsiąknęli w obcą sobie kulturę, Grätz zatrzymał się w drodze i odkrył wśród swych badań dziejowych istotę narodowego żydostwa (das jüdische Volk), oraz drogę pośrednią między skrajnym liberalizmem a skrajną ortodoksją. Przez pewien czas przemawiała doń neoortodoksja, propagowana przez Samsona Rafaela Hirsza, lecz rychło otrząsnął się z niej i począł kroczyć własnymi drogami, nie zdolny jednak stworzyć nowego programu. Z polskiego żydostwa zostało mu pokpiwanie z niemieckiego Michla i ze swych żydowskich współwyznaw-

ców, adorujących bez zastrzeżeń kulturę niemiecką. On sam jakby przejrzał wśród drogi i w swej historii wykazał, ile nieszczęść Niemcy sprowadzili na nas, mówił z naciskiem o prześladowaniach podczas wypraw krzyżowych, w okresie Czarnej śmierci (1348-9), oraz we wiekach późniejszych i to tak dalece, że poczęto w sferach bezwzględnej asymilacji uważać go za wroga niemieckości i nie cofano się przed denuncjowaniem przed władzami tego profesora uniwersytetu wrocławskiego. Kiedy Treitschke, opierając się na wywodach Grätza, odmówił Żydom niemieckim prawa zabierania głosu w sprawach niemieckiej ojczyzny i jej kultury, nie pojmowano w Berlinie, że to początek reakcji, która pół wieku później wyda Hitlera i ustawy norymberskie, i rzucono na Grätza kalumnię, jako że on, dzięki swemu antyniemieckiemu nastawieniu, przysporzył nieszczęść niemieckiemu żydostwu. I oto w r. 1881 jawi się rabin Bononii Dr Emanuel Schreiber i w swej rozprawie p. t. „Grätzs Geschichtsbauerei (Berlin 1881) przypomina mistrzowi jego polskie pochodzenie.

Grätz przy ocenie Izaka z Satanowa i gramatyka Ben-Seewa wyraził się „że zetknięcie się ich z kulturą niemiecką nie wyszło im na dobre”, Schreiber podchwytując to powiedzenie powiada: (st 2) „Bekanntlich ist Grätz, der aus dem Herzogtum Posen stammt, am wenigsten berechtigt Männern aus Galizien wegen ihres Geburtsortes Vorwürfe zu machen. Solche Deutsche wie er sind sie noch immer”.

III.

Brann we wstępie do nowego wydania XI tomu Grätza (r 1900) nazywa go żydowskim nacionalistą. Grätz był nim w istocie, choć może nie zdawał sobie sprawy z tego określenia i całokształtu odrodzenia żydowskiego, którego był we wielkiej części współtwórcą. Trudno określić, czy Grätz stał się nacionalistą na skutek swych podróży do Palestyny, czy też

Protek od **BOLU GŁOWY**
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY i KATARZE



i ujrzał ją — a lica zbladły mu siedmiokroć, a oczy zblekitniały smutkiem. Zaniemówił na chwilę. Zamilkł. Ale tylko na chwilę. Przymknął oczy i przewyciężył się. Wzrok mu spochmurniał, jakby grom pokrył mu czoło — wtedy zaczął przemawiać do ludu, o czym Mojżesz przykazał i ćwiczył w nauce świętej. Grzmiał głosem potężnym i ostrzegał gmin przed grzechem i plugawstwem: „Aby nie widziano w tobie sprośności jakiej...” skończył szybko i zeszedł z wywyższenia.

Ale po południu, o zmierzchu — błędził po polach. Cień dziewczyny nie opuszczał go na chwilę, gdy oczy przymykał, gdy je otwierał. A gdy ją znalazł w oddali — patrzył na nią długo, ale do niej się nie zbliżył.

Zaprawdę codziennie, o zmroku wychodził na pole aż przed harem wspaniały i stał i patrzył z oddali. A gdy ją spostrzegł, odwracał lica i wymykał się. Potem wracał i patrzył znów, ale do niej się nie zbliżył.

Zasię gdy była robota lub święto — stawał na wywyższeniu świątyni i gromił lud i ćwiczył go w nauce Bożej: „Aby nie widziano w tobie sprośności jakiej...” ale gdy tak grzmiał — głowę opuszczał zawstydzony i wzdychał...

A pewnego razu znalazł ją pod gęstym krzewem; ukryła się tam, a noc ją owiała ciemnicą. Tedy ukląkł przed nią pokornie i całował skraj jej szaty — jako sługa, niewolnik królową. Wszak on jest plugawy, plugawy, o sercu nieczystym i o wargach grzesznych — a ona święta, święta, święta...

Zadrżała na całym ciele — poraz pierw-

szy w życiu.

On-li to jest? Wszak jako ona ziemica między Paran a Tofel czekała nań przez żywot cały!

Wspaniałe naprawdę były dni, a noce czarowne. Pełne snów i marzeń i nadziei cudownych. A przedsię zatwardziała miała serce dla niego, jak dla nikogo. Bywało, że nawet zgromi go i rozgniewa się nań. Zawsze doń ostro mówiła — a nie wiedziała, czemu. A on przychodził codziennie. I codziennie klęczał przed nią na ziemi i całował kraj szaty, a oczy płonęły mu niesamowicie. Ona codziennie ostro doń przemawiała i odsyłała go precz. Ale w nocy — tylko o nim jednym myślała. Nie ustępowała cieżko, gdy oczy przymykała, gdy rozwierała je.

A pewnego dnia chwycił jej dłoń i przysiągł: Oto zgoli włosy swoje i czepiec święty zdejmie z głowy i napierśnik i przepaskę — i będzie jako prosty z ludu. Wtedy obóz opuści i zamieszka z nią w oddali — na dalekim stepie. Nikt im spokoju nie zakłóci. Ona będzie jego żoną. Wtedy rozgniewała się nań straszniej, niż kiedykolwiek. Odpowiedziała mu ostro, gorzko. Ale dziwnie, dziwnie zaskąbiała, nie wiedziała czemu. Nagle zrozumiała: ona wszak tego człowieka kocha.

A młody kapłan klęczał codziennie u jej stóp i całował kraj jej szaty.

Za onych dni gruchnęła wieść w Ecion-Ge-
wer, że oto oddzielił Mojżesz trzy miasta po drugiej stronie Jordanu, na wschodzie. Będą te miasta schronieniem dla zabójców, którzy w nieświadomości swej zabili człowieka. Tedy

Tempo i hamulce

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

NOWY JORK, w maju

W Ameryce i dziś jeszcze odbywają się śluby „ekspresowe” które prowadzą do małżeństw „a la minute”. Do ślubów ekspresowych przystępują ludzie młodzi ze sfery zawodowej, którym się śpieszy. Pośpiech u tych ludzi wynika jednak nie z tempa gonitwy za pracą, business'em, pieniędzmi, lecz z tempa ucieczki przed.... nudą, z gonitwy za urozmaiceniem sobie życia i za rozrywką. Doszło w końcu do tego, iż w całą tę sprawę wdały się władze stanowe i obecnie, przynajmniej w granicach stanu New York, śluby „ekspresowe” natrafiają już na pewne przeszkody.

Jak się to odbywa? W Ameryce spotkanie młodych ludzi odbywa się na t. zw. party's, czyli zebraniach towarzyskich, które z reguły nie obchodzą się bez cocktailów, whisky, szampana etc. Zawijają się flirty. Gdy się ma 20 lat i zamożnych rodziców, świat wydaje się bardzo pięknym, życie łatwym, wszystko się ogląda przez różowe okulary. W takich ramach łatwo o przysięgi dożgonnej miłości.

A jakby to było dobrze, gdyby można zaraz pójść do ślubu!

O to nie trudno. Auto jest pod ręką. Pędzi się do najbliższej osady i składa wizytę urzędnikowi stanu cywilnego. Za dwa dolary otrzymuje się formularz urzędowy. Z tym dokumentem śpieszy młoda para do pastora. Poranek ogląda nową parę małżeńską, a w statystyce ruchu ludności USA. przybywa jeszcze jedna cyfra.

W kilka dni później następuje otrzeźwienie. Pojawia się myśl, że jednak sama miłość nie wystarcza jako fundament związku małżeńskiego. Zaczynają pojawiać się chmurki na niebie. Trzeba zawiadomić rodzinę o radosnym wydarzeniu. Nowina spotyka się dość często nietylko ze zdziwieniem, ale i z krytyką albo opozycją.

Teraz dopiero następuje zastanowienie. Młoda para przekonywa się, że jednak małżeństwo, rodzina to rzecz poważniejsza niż garden-party. Z reguły następują kłótnie, niesnaski. Młodzi spostrzegają ze zdumieniem dość przykrym, że żadne z nich nie jest tym ideałem, o jakim się myślało. Mija miesiąc, dwa i młoda para idzie do... adwokatów i do sądu, aby otrzymać rozwód. Odbywa się to z tą samą szybkością, co ślub.

Takich małżeństw ekspresowych jest w Stanach legion.

W Stanie New York doszło już do tego, że wdały się w to władze. Liczba ślubów a la minute i rozwodów rosła w tempie zagrażającym. Kongres stanowy uchwalił zatym ustawę, w myśl przepisów której ślub może się odbyć dopiero w 72 godziny po daniu zapowiedzi. Te trzy dni mają wystarczyć dla niewczesnych kandydatów do małżeństwa, aby zastanowili się na serio nad skutkami zamierzonego aktu ślubnego. Reszty, jak sądzą prawodawcy, dokonają rady i przestrogi starszych i rodziny.

Czy to pomoże? Dla ludzi, których stać na to, istnieje zawsze możliwość wyjazdu do innego stanu, na Zachód lub na Południe, gdzie prawa nie uległy zmianie i gdzie po dawnemu można otrzymać ślub w tempie ekspresowym.

Wydaje się, iż dla zmiany obyczajów w pewnych sferach konieczne by były reformy głębsze, niż nałożenie pewnych hamulców, nie mocnych zresztą, w postaci restrykcji prawnych. Ale to wymaga już szerszych ram i dłuższego czasu. L. G.

Amerykański „następca tronu”

(s) Niektórzy ludzie krytykują wiecznie Jimmy Roosevelta: pokazuje się za często, śmieje się za wiele, podczas przejażdżek samochodowych nie przestrzega nakazów policji, bywa wszędzie, gdzie można coś zobaczyć, albo raczej coś pokazać. Odziedziczył — tak przyganiają niezadowoleni — tę potrzebę wykazania swojej „ważności”, która leży we krwi rodziny Rooseveltołów. Inni znowu, — a tych jest bezsprzecznie znacznie więcej, — zachwycają się Rooseveltem.

Po raz pierwszy ma Ameryka swojego „księcia Walii”: młodocianego prince Charme, który interesuje się wszystkimi problemami, jest popularny a równocześnie reprezentatywny i zastępuje rząd na każdym ważniejszym five o'clocku. Na republikańskim dworze „dynastii Rooseveltołów” — jak ogólnie nazywa się rodzinę prezydenta — każdy z członków rodziny ma swoje specjalne zadanie i swoją misję. Ojciec — rządzi, matka — najlepiej opłacana dziennikarka i prelegentka Ameryki — tłumaczy dlaczego tak się rządzi, a nie inaczej, a syn — utrzymuje kontakt ze światem zewnętrznym.

PRZYSZŁY GUBERNATOR Z MASSACHUSETTS

Ma to jeszcze inny głębszy sens, skoro się mówi o dynastii Rooseveltołów Jimmy, liczący obecnie 29 lat, ponoć całkiem poważnie traktuje sprawę dziedziczenia „tronu” po ojcu. Może nie w bezpośredniej linii, może w międzyczasie przyjdzie jakiś „tymczasowy” prezydent. Do wychowania amerykańskiego „następcy tronu” należy bowiem specjalny kurs polityki dyplomatycznej i taki młody człowiek, musi przejść szkołę naprzód jako gubernator, senator itd.

W przyszłym roku w stanie Massachusetts odbędą się wybory nowego gubernatora. Jimmy Roosevelt posiada tam swoją willę letnią.

PŁASZCZE A. BROSS - RYNEK 12

drugi dom od ul. Grodzkiej.

ożeniony jest z córką najlepszej rodziny z Massachusetts, która uważa, że Massachusetts jest ośrodkiem świata — przewidziana jest więc jego kandydatura na gubernatora, a wybór jego uchodzi za pewny.

Zresztą, Jimmy Roosevelt nie ma innego wyjścia. Odkąd pamięć jego sięga, w gabinecie ojca roztrząsano problemy życia narodu, a w salonie matki rozdzielano małe i większe łaski i grzeczności. Prawdziwy Roosevelt nie należy do siebie: od pierwszej chwili swojego życia poświęcony jest Ameryce. Nic też dziwnego, że już w szkole młody Jimmy był zawodowym politykiem. W Collegu, w okresie wyborczym, rozwijał taką żywą propagandę, że ucierpiała na tym nawet — piłka nożna. Zresztą ani w grze w piłkę nożną ani w pływaniu nie dopiął wysokiego szczebla. Na ogół o młodym studentie amerykańskim, który nie może się wykazać żadnym rekordem na polu sportowym, mawia się: „no, ten nie zajdzie daleko”. Ale nie o Jimmy Roosevelcie. Jemu przepowiadano wielką karierę, jeszcze zanim ojciec został prezydentem.

SYN PREZYDENTA JAKO AGENT UBEZPIECZENIOWY.

Młody Jimmy nie marnował zresztą czasu. W dwa dni po ukończeniu uniwersytetu był już ożeniony, a w tydzień później został — agentem ubezpieczeniowym. W Europie zawód agenta ubezpieczeniowego nie rokuje wielkich nadziei na karierę i majątek. Ale w Ameryce jest inaczej, — także w interesie ubezpieczeniowym. Kto tkwi w przemyśle i handlu, ten tkwi w życiu. Nie wielki generał, ale — zdolny sprzedawca jest bohaterem narodowym. A polisy ubezpieczeniowe nie są łatwym do zbycia artykułem, o tym wszyscy wiemy. Ale Jimmy Roosevelt nie łatwo się odstraszał i rezygnował. Przesiedlił się do Bostonu, najwytworniejszego miasta w Ameryce, gdzie człowiek „zaczyna” się dopiero od milionera. Po kilku miesiącach wszyscy milionerzy w Bostonie byli na nowo ubezpieczeni — przeciwko gradowi czy ampu-

WPISY DO KLASY



ŻYD. ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ KRAKOW, STRADOMSKA 10, Tel. 164-40

tacji nogi, jeśli nie dało się inaczej.

W ten sposób Jimmy zdobywa fortunę. Mając lat 24, Roosevelt-młodszy był samodzielny i zamożnym człowiekiem. A w dwudziestym piątym roku życia uwikłał się w pierwsze swoje afery. Było to w roku 1933, w czasie rządów ojca. Konkurencja urządziła skandale. Mówiono, że syn prezydenta zawiera łatwo transakcje. Który z wielkich przemysłowców odważy się wyrzucić za drzwi syna prezydenta, co często zdarza się innym agentom ubezpieczeniowym. Szczególnie w czasie, gdzie każdy mniej czy więcej zależnym jest od rządu? Jimmy szalał, walczył, procesował się. Wykazywał, że nigdy nie wykorzystywał stanowiska ojca. Wprawdzie był usprawiedliwiony, ale obrzydziło mu to zawód agenta. W dwudziestym piątym roku życia rzekł się interesów, miał ich dość. W Ameryce wszystko możliwe, nawet stan spoczynku w dwudziestym piątym roku życia.

SEKRETARZ PRYWATNY OJCA.

„Spoczynek” oznacza dla Jimmy'ego 16-to go dzinny dzień pracy, który spędza jako sekretarz prywatny ojca. Ale sekretarz prywatny, właściwie nie jest dokładnym określeniem. Bo Jimmy jest, odkąd umarli Louis Howe, tajny doradca i Gus Gennerich, osobisty detektyw prezydenta, jedynym zaufanym prezydenta Roosevelta. Im wyżej fale wynoszą człowieka, tym jest bardziej samotny. Tę samotność wokół prezydenta wypełnia Jimmy swoją dzielnością, swoim pogodnym śmiechem i swoją młodością. A równocześnie służąc ojcu, kończy wyższą szkołę nauk politycznych. A kiedy ją skończy, będzie po Teodorze i Franklinie Delano — Rooseveltem III.

KUPON Nr. 20

I. KONKURS LETNI dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA”

Imię i nazwisko _____

Adres: _____

Pensjonat „Iwonka” w Krynicy
Pensjonat „Nasz Dom” w Krynicy
Pensjonat „Palace” w Zakopanem
Pensjonat „Trzy Róże” w Ustroniu

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria — Atlantic — Bagatela — Uciecha
Ważny 10 zł. — Wyciąg i przedłożony do wymiany
w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59,
w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20,
lub w Adm. „N. Dziennika”, Orzeszkowej 7.



PRZYGŁĄD GOSPODARCZY

O uprzemysłowienie Jasła

(Idi) Na szeroką skalę zakrojony plan inwestycyjny, zmierzający do uprzemysłowienia miejscowości, leżących w t. zw. trójkącie bezpieczeństwa między Wisłą a Sa-nem, celem podniesienia w pierwszym rzędzie siły obronnej Państwa, a w drugim rządzie dla zakreszenia właściwej roli miastom w życiu gospodarczym Polski, dziwnym zbiegiem okoliczności nie objął Jasła, aczkolwiek miasto to, leżące na jednej z krawędzi „trójkąta bezpieczeństwa”, posiada wszelkie dane, tak topograficzne, jak i przemysłowe do objęcia go planem inwestycyjnym.

Jasło, miasto powiatowe, o blisko 12.000 ludności, położone nad trzema rzekami rozwijało się systematycznie od czasu przeprowadzenia w roku 1882 przez teren tego miasta kolei t. zw. transwersalnej, biegnącej wzdłuż karpackiego zagłębia naftowego (Nowy Sącz — Drohobycz — przez Jasło) i wybudowania linii kolejowej Jasło — Rzeszów w roku 1894, przez co Jasło stało się stacją węzłową i otrzymało połączenie z kolejowym szlakiem północnym (Dziedziice — Kraków — Rzeszów — Przemyśl — Lwów).

Te podwaliny rozwoju miasta zapoczątkowały dalsze etapy rozwoju, których wyrazem jest koncentracja władz okręgowych jak: Sądu Okręgowego o olbrzymim zasięgu terytorialnym, Urzędu Górniczego (jednego z czterech w całej Polsce) Zarządu Gazociągów Państwowych, PKU., Komendy Straży Granicznej, Oddziału Banku Polskiego i td.

Okolice Jasła stanowią również kolebkę tak bardzo z punktu widzenia gospodarczego i obronności Państwa potrzebnego przemysłu naftowego i gazowego a obecnie stało się Jasło głównym ogniskiem tego przemysłu wzdłuż całej linii Niskich Beskidów. Odkryte niedawno nieprzebrane złoża gazu ziemnego na terenie Rostok, w odległości kilku kilometrów od Jasła, zasilają w gaz ziemny za pośrednictwem ułożonego przed trzema laty gazociągu, największą Fabrykę

Azotu i Sztucznych Nawozów w Mościcach a ponadto mają w przyszłości zasilać gazem większą ilość miejscowości w Małopolsce i w b. Kongresówce za pośrednictwem układu nego już współcześnie gazociągu Jasło — Radom.

Gazociąg Jasło — Mościce prowadzony jest przez okolice, pozbawione toru i komunikacji kolejowej, a brak ten odstrasza kapitalistów prywatnych od inwestowania kapitałów w zakłady fabryczne i przemysłowe. Przeszkoda ta jest osuwalną o tyle, że zaborczy rząd austriacki już w latach 1912 - 1914 sporządził dokładne plany i kosztorysy linii kolejowej Jasło — Dębica, wytrasowanej już nawet w roku 1914, a biegnącej przez te właśnie okolice. Wykorzystanie tych planów umożliwiłoby czynnikom miarodajnym szybkie przystąpienie do prac z budową tej linii kolejowej związanych, przy czym odpadłby wcale pokaźny koszt prac wstępnych, do jakich należy sporządzanie planów.

Zakładanie całego szeregu przemysłów wojennych, wojskowych, czy też prywatnych w powiecie jasielskim jest — poza momentem posiadania taniego i dogodnego opału gazowego — tym bardziej godne uwagi, że z Jasła prowadzi główny gościniec na Lemkowszczyznę i w dalszym ciągu 2 gościnnie do granicy czechosłowackiej, jeden przez przełęcz dukielską, a drugi przez Ożenną.

Fakt, że Jasło nie zostało objęte planem inwestycyjnym, przypisać można jedynie przeoczeniu i należy się spodziewać, że czynniki miarodajne miastem tym się zainteresują, obejmując je zamierzonymi inwestycjami państwowymi i umożliwiając mu przez to zasłużony rozwój. W czasie zjazdu przedstawicieli miast w Polsce, jaki odbył się w ubiegłym miesiącu w Warszawie, interweniowali w tym duchu przedstawiciele rady miejskiej w osobach pp. burmistrza dra Żelaznego, dra Kaczkowskiego oraz inż. Gigla, oczekiwając zatem należy pozytywnej decyzji władz w tej sprawie.

W Rzeszowie powstaje filia krakowskiej Izby Przem.-Handlowej

W związku z rosnącym tempem życia gospodarczego Rzeszowa i okolicznych powiatów okazała się potrzebna uruchomienia w Rzeszowie filii Izby Przemysłowo - Handlowej krakowskiej, która by ujęła w swe ręce organizację życia gospodarczego tego ośrodka. W związku z powyższym, w dniu 1 lipca br. nastąpi otwarcie filii Izby Przemysłowo - Handlowej krakowskiej w Rzeszowie. Nowoutworzona filia działać będzie na terenie 7 powiatów, a mianowicie: rzeszowskiego, łańcuckiego, kolbuszowskiego, tarnobrzeckiego, przeworskiego, nizańskiego i brzozowskiego, to znaczy na terenie tych powiatów, które administracyjnie należą do województwa lwowskiego, a przynależą do Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie. Nowa placówka będzie łącznikiem pomiędzy Izbami we Lwowie i Krakowie.

Kredyty budowlane B. G. K. w wysokości zeszłorocznej

Według oświadczenia prezesa Banku Gospodarstwa krajowego, gen. Góreckiego, kredyty budowlane na rok bieżący podniesione będą w najbliższym czasie do sumy zeszłorocznej.

Fundusz inwestycyjny kolei

Wydatki funduszu inwestycyjnego Polskich Kolei Państwowych wyniosły w ciągu stycznia br. 1.412 tys. zł., tj. o 951 tys. zł. mniej niż w tym samym okresie roku 1936.

Na budowę nowych linii kolejowych wydano

219 tys. zł., oraz na inwestycje na kolejach istniejących 1.193 tys. zł., w tym na zakup taboru 260 tys. zł.

Dochody funduszu inwestycyjnego kolei wyniosły w styczniu br. 322 tys. zł., tj. o 11 tys. zł. mniej niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się „Dziennik Ustaw R. P.” Nr 36 z dn. 14 bm., w którym opublikowano następujące ustawy i rozporządzenie o charakterze gospodarczym:

ustawa z dn. 14 kwietnia br. o ograniczeniu obrotów nieruchomościami, powstałymi z parcelacji (poz. 272);

rozporządzenie ministra Opieki Społecznej z dn. 26 kwietnia br. w sprawie uzupełnienia umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką o ubezpieczeniu Społecznym, podpisanym wraz z protokołem końcowym w Berlinie dn. 11 czerwca 1931 r. (poz. 275);

rozp. ministra Skarbu z dn. 30 kwietnia br. o przesunięciu terminów płatności I raty państwowego podatku gruntowego za r. 1937 (poz. 276).

„Gazeta Polska” przeciw departamentowi hutniczemu M. P. i H.

Warszawa, 15. 5. Powszechne zainteresowanie i liczne komentarze wywołał fakt zupełnie jawnego wystąpienia „Gazety Polskiej” w artykule wstępnym z dnia 14 bm. przeciw polityce departamentu hutniczego M. P. i H. nazwanego w odnośnym artykule „czynnikami nadrzędnym przemysłu hutniczego”.

Współodpowiedzialność, czy nawet wyłączną od

ADMINISTRACJĘ NIERUCHOMOŚCI I PORADNIĘ ASEKURACYJNĄ

pod kierownictwem pierwszorzędnych fachowców prowadzi
Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne rzeczoznawcy sąd.
P. DIAMANTA w Krakowie, ul. Grodzka 18
Telefon 131-12

POD KĄTEM OSTRYM

Koncesja, kontyngent i... kryminal czyli z niedoli rzeźników żydowskich

Przemysł nie uniknął losu innych miast Małopolski o ile chodzi o perypetie, związane z ubojem rytualnym. Stopniowo zmniejszono kontyngenty ubojowe, aż wreszcie w tym miesiącu zabrakło w wielu jatkach mięsa koszernego, a w szczególności cielęciny. Położenie rzeźników, którzy w połowie miesiąca i przed świętami zostali pozbawieni możności sprzedawania mięsa swym stałym odbiorcom jest wręcz katastrofalne.

W związku z brakiem mięsa cielęcego, zanotowano wczoraj na targu znaczne podrożenie drobiu. W wyniku przeprowadzonych rewizyj, zakwestionowano u właścicieli 2 mniejszych jatek kilkaset kilogramów mięsa, jako pochodzące rzekomo z nielegalnego uboju. Towar skonfiskowano, zaś poszkodowani rzeźnicy mogą stwierdzić na własnej skórze, czy trafne było powiedzenie jednego z tutejszych hierouników obrotu mięsnego, po wprowadzeniu ustawy o uboju rytualnym: „Od dziś, rzeźnicy żydowscy winni pamiętać o istnieniu trzech K: koncesji, kontyngentu i... kryminalu.”

„Wspólnota Interesów” bojkotuje odbiorców żydowskich

Jak nam donoszą, „Wspólnota Interesów” w Katowicach zastosowała ostatnio metodę jawnego bojkotu wobec żydowskich kupców, a szczególnie pośredników. Zakłady przetwórcze „Wspólnoty” np. Huta Silesia zwolniły w tych dniach kilkudziesięciu agentów — „nie Aryjczyków”.

Czy „Wspólnota interesów” przypuszcza, że tym sposobem uaktywni swe deficytowe bilanse?

powiedzialność za katastrofalne położenie przemysłu żelaznego w Polsce, przypisywana jest nie po raz pierwszy kierownictwu departamentu hutniczego. Stawiano mu już poprzednio zarzuty niszczenia podlegających mu działów przemysłowych — po raz pierwszy czyni to jednak półoficjalny organ rządowy. Obecnemu kierownictwu departamentu górniczo hutniczego przypisywane jest tak że ojcostwo wszystkich błędów i nader kosztownych wykołoseń w państwowej „Wspólnocie Interesów”.

W związku z tym, w kołach poinformowanych twierdzą, że jest kwestią dni odwołanie ze stanowiska dyrektora departamentu górniczo hutniczego Czesława Peche.

Losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dn. 13 maja 1937 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Fund. Inwestycyjnego oznaczone numerami 5903 9929 19672 21985 22668 27969 i 31155.

Obroty handlowe polsko-francuskie w I kwartale br.

Według danych statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego w I kwartale br. Polska importowała z Francji towarów za 10.096 tys. zł., wywoziła zaś towarów za 16.076 tys. zł. Saldo na korzyść Polski za omawiany okres wynosi za tym blisko 6 miln. zł.

Import z Francji w porównaniu z analogicznym okresem w r. ub. spadł o przeszło 2 miln. zł., a eksport wzrósł blisko o 5 miln. zł. Jeżeli weźmiemy pod uwagę kształtowanie się obrotów han-

ADWOKAT
JULIUSZ WIENER
prowadzi kancelarię
W RZESZOWIE, ZAMKOWA 2

dłowych między Polską a koloniami francuskimi, to saldo tych obrotów jest aktywne dla posiadłości francuskich. I tak np. saldo dodatnie dla Algieru wynosi ponad 1 milion zł, dla Marokka zaś 370 tys. zł. Wynika to z tego, że Polska importuje z kolonii francuskich znaczne ilości artykułów kolonialnych i surowce. Parafowany w dniu 12 bm. układ handlowy i nawigacyjny francusko - polski ustali niewątpliwie podstawy wymiany towarowej na dłuższy okres czasu i pozwoli na dalsze, wzajemne ożywienie obrotów.

Delegacja z Polski bada surowce włókiennicze za granicą

W najbliższych dniach wyjeżdża za granicę specjalna polska misja badawcza złożona z przed stawicieli rządu, samorządu gospodarczego i zainteresowanych organizacji przemysłu włókienniczego. Misja, której przewodniczyć będzie naczelnik wydziału w Min. Przemysłu i Handlu p. Dębowski, uda się do szeregu krajów, a m. in. do Niemiec i Włoch celem zbadania kwestii stosowania surowców krajowych i włókien zastępczych w przemyśle włókienniczym.

Delegacja zainteresuje się więc zarówno sprawą kotonizacji lnu i konopi, jako też i włóknami syntetycznymi z celulozy, produkowanymi ostatnio w bardzo dużych ilościach, szczególnie w Niemczech i Włoszech. Pobyt misji za granicą potrwać ma parę tygodni.

Projekty nowego przeliczenia zapasu złota w Banku Francji

„Figaro” na łamach swego pisma rozważa projekt któryby miał przynieść skarbowi francuskiemu bezpośrednie i doraźne korzyści. Dziennik, wychodząc z założenia, iż powrót kapitałów do Francji, jaki zaznaczył się w ostatnich czasach, nie przybrał większych rozmiarów — wyraża obawę, czy ekarb francuski, w razie wyczerpania się zasobów, pochodzących z pożyczki na obronę narodową nie napotka na trudności w wynalezieniu funduszy na wolnym rynku kapitałowym. W takim wypadku, podnosi dziennik, rozważany ma być projekt rewaloryzacji zapasów złota, znajdujących się w posiadaniu Banku Francji po kursie odpowiadającym 105 fr. fr. za 1 funt. Zapas złota Banku Francji po ostatniej dewaluacji został przerachowany po kursie 98 fr. za 1 funt. W razie więc dokonania tego rodzaju operacji skarb państwa zarobiłby na przerachowaniu 4 miliardy franków. Dziennik zwraca uwagę, iż przerachowanie zapasów kruszcowych według nowej wartości 105 fr. na 1 funt i tak zastawiłoby frankowi możliwość oscylacji między kursem 105 fr. a dolną granicą, przewidzianą przez ustawę monetarną tj. kursem 113 franków za 1 funta.



Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 5. Notowania pozagiełdowe. Kursy orientacyjne: Dillonowska 50.50 Warszawska 46.25 konsolidacyjna grube 53.50 drobne 52.50 Stabilizacyjna 368 Śląska 45.25. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 5. Dewizy: Paryż 19.57 1/2 Londyn 21.58 1/4 Nowy Jork 4.37 Bruksela 73.63 Mediolan 23 Amsterdam 240.25 Berlin 175.10 Wiedeń oficjalny 81.70 Sztokholm 111.25 Oslo 108.45 Kopenhaga 96.35 Praga 15.93 Białogród 14 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.45 Japonia 125.87 1/2. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie £. 62 w Paryżu Fr. fr. 1680 w Zurychu Dol. 53 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 5. Kursy zamknięcia: Dillonowska 46 Stabilizacyjna 62 Dolarowa 47.50 Warszawska 42 1/2 Śląska 43. Tendencja utrzymana.

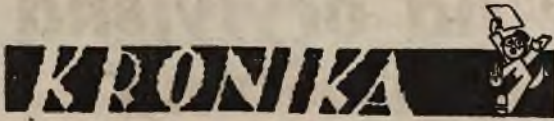
DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 5. Kursy zamknięcia: Berlin 40.16 Londyn 4.94 1/16 Paryż 4.48 1/4 Zurych 22.26 1/2 Rzym 5 26 1/4 Amsterdam 5494 Tendencja niejednolita.

Do Uczestników I. Konkursu letniego

Uczestnicy I. Konkursu letniego są już w posiadaniu wszystkich kuponów I. Konkursu letniego. Przypominamy, że należy obecnie wszystkie zebrane kupony (w tym ostatni wypełniony dokładnie) przesłać w zamkniętej kopercie na adres „Nowy Dziennik“ (I. Konkurs letni), Kraków, Orzeszkowej 7. do dnia 20 maja b. r. (z zagranicy do dnia 21 maja b. r.). W Krakowie można złożyć koperty

z kuponami w skrytce Administracji, mieszczącej się przy wejściu do budynku „Nowego Dziennika“. Losowanie I Konkursu letniego odbędzie się publicznie w piątek, dnia 28 maja br. o godz 12 w południe w budynku „Nowego Dziennika“. W najbliższych dniach ogłosimy II Konkurs letni „Nowego Dziennika“.



| | |
|------------------|----------------------------|
| MAJ | Wschód słońca 3 g 37 m |
| 16 | Zachód słońca 19 g 04 m |
| NIEDZIELA | 6 Siwan 5697 |

Pogrzeb ś. p. redaktora dr Antoniego Beaupre

Wczoraj przedpołudniem odbył się w Krakowie pogrzeb śp. dra Antoniego Beaupre, redaktora naczelnego „Czasu“, członka honorowego i b. dłu goletniego prezesa Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich. W uroczystości żałobnej wzięli udział: wice wojewoda dr Małaszyński, prezydent miasta dr Kaplicki, liczne grono profesorów Uniwersyteu Jagiellońskiego, dziennikarze, przyjaciele i znajomi zmarłego.

Po odprawieniu modłów przemówił nad trumną w imieniu Związku Dziennikarzy Polskich wiceprezes red Hieronim Wierzyński, żegnając w Zmarłym jednego z najwybitniejszych dziennikarzy polskich. Imieniem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich przemówił prezes red, dr Józef Flach, skła dając hołd pamięci Zmarłego i podkreślając Jego

Dr. Anatol Gutfreund Krynica

Hotel Centralny (dawniejsza Karolówka) ordynuje cały rok

szlachetny charakter i wybitną indywidualność. Następnie żegnali Zmarłego Adam Romer imieniem Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, b. premier prof. dr Julian Nowak, imieniem grona przyjaciół, Stanisław Badien imieniem wydawnictwa „Czasu“ oraz dr Jan Moszyński imieniem redakcji „Czasu“. Na mogile złożono liczne wieńce od rodziny, świata dziennikarskiego i przyjaciół.

PROMOCJA.

P. Mgr. Marek Borg, aplikant adwokacki w Warszawie, b. współpracownik „Nowego Dziennika“, uzyskał wczoraj na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie stopień doktora praw na podstawie pracy „Kompetencje głowy państwa na tle porównawczym“. Promotorem był p. dr Maciej Starzewski profesor prawa politycznego U. J.

Dr. J. SCHARF, KARLSBAD Alte Wieso Dom Nastopil praktykuje jak w latach ubiegłych.

NASZEJ DROGIEJ PRZEW. Z POWODU zgonu Jej Męża bhp. Dr. JAKUBA SYGMUNDA wyraża najgłębsze współczucie

STOW. KOBIET DOBROCZYNNYCH DZIEDZICE.

W środę rozpoczyna się proces o zajęcia w Myślenicach

Pierwszy z dwóch procesów, o zajęcia w Myślenicach rozpoczyna się w nadchodzącą środę. Zgodnie z tym co już pisaliśmy, proces odbędzie się przed trybunałem, któremu przewodniczyć będzie s. o. dr. Bartynowski.

Rozprawa toczyć się będzie na dużej sali sądu przysięgłych. W dniu wczorajszym przeprowadzono na terenie sądu konieczne prace. Obecnie wszystko jest już na swym

miejscu. Na sali ustawiono 8 ławek, na których zajmie miejsce 49 oskarżonych, z których część przebywa jeszcze w więzieniu.

Osobne miejsca przenaczone są dla prasy, która zgłosiła się bardzo licznie. Do sekretariatu sądowego wpłynęły już zgłoszenia całego szeregu pism, których przedstawiciele otrzymali bilety wstępu na salę rozpraw. Ogółem spodziewane jest przybycie około 40 dziennikarzy z całej Polski.

Bilety na miejsca wstępu dla publiczności nie będą wydawane, wobec bardzo szczupłych rozmiarów sali. Miejsca te będą przeznaczone dla palestry.

PŁASZCZE gumowe i impregnowane
Przemysł — Linoleum Kraków, Rynek Gł. 10.

Tajemniczy zgon w pociągu

Kto jest sprawcą śmierci pasażera?

Wojewódzkie władze policyjne w Krakowie otrzymały wiadomość o tajemniczym wypadku, jaki zdarzył się wczoraj w pociągu, jadącym w stronę Tarnowa. Pociąg zbliżał się właśnie do stacji Tuchów, kiedy pasażerowie zauważyli w jednym z przedziałów nieprzytomnego mężczyznę, dającego słabe oznaki życia.

Mężczyzna ten miał liczne rany na całym ciele. Nikt z pasażerów nie mógł stwierdzić

czy rany te zostały zadane w czasie jazdy. Natomiast jeden z pasażerów zauważył, jak mężczyzna ten wsiadał na którejś ze stacji, nie mogąc natomiast podać na której

Przed przybyciem do Tarnowa ciężko ranny pasażer zmarł. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów, które pozwoliłyby zidentyfikować zwłoki. Dopiero dalsze dochodzenia wyświecą zagadkową tę sprawę.

Zwłoki stud. II klasy gimn. wyłowiono z Wisły

Przed kilku dniami pisaliśmy o tragicznym epilogu przejażdżki kajakowej na Wiśle, w czasie której wpadł do rzeki i utonął Stanisław Ziunowicz, uczeń II klasy gimnazjalnej.

Pomimo wysiłków zwłok nie można było

odnaleźć. Dopiero po pięciu dniach saperzy odbywający ćwiczenia na Wiśle znaleźli zwłoki studenta i wyłowili je, po czym zawiadomiono władze policyjne.

Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny, skąd wydano je rodzinie

TEATR ŻYDOWSKI
ul. Bocheńska 7

Nieodwołalnie ostatnie 2 dni

16 maja Niedziela
2 przedstawienia

17 maja Poniedziałek
2 przedstawienia

Najweselejsza para humorystów
w najlepszym programie

oraz znakomita artystka

MIRIAM ORLESKA

DZIGAN — SZUMACHER
na czele świetnego zespołu
w rekordowym programie

„OFN WARSZAWER JERID“ humor, śpiew
taniec

Początek 4 pop. I 9 wieczór — Bilety od g. 10 rano przy kasie teatru

Francja patrzy na brytyjską konferencję imperialną

Paryż, 15. 5. PAT. Prasa francuska z uwagą śledzi przebieg konferencji imperialnej zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Jeżeli chodzi o sprawy polityczne, to we Francji oczekują, iż zaakceptowanie przez dominię głównej linii polityki zagranicznej rządu brytyjskiego winno nadać polityce tej większą wagę i aktywność. O ile chodzi o sprawy gospodarcze, to francuskie sfery ekonomiczne oczekują, iż konferencja może przynieść pewne

złagodzenie systemu ustalonego na konferencji w Ottawie, który właściwie stworzył z imperium coś w rodzaju odrębnego organizmu gospodarczego. Zwraca się tu również uwagę na zagadnienia ściśle monetarne. W Paryżu spodziewają się, iż Unia południowo-afrykańska, której głównym bogactwem są kopalnie złota, będzie wywierać nacisk na Londyn celem doprowadzenia do ogólnej stabilizacji walutowej i przywrócenia złota jako miernika wartości.

Wstrząsy podziemne zrujnowały całkowicie miasteczko

Buenos Aires, 15. 5. PAT. Donoszą z Limy, że wskutek gwałtownych wstrząsów podziemnych uległo niemal doszczętnemu zburzeniu miasteczko Cajabamba, liczące 3.000 mieszkań-

ców. Leży ono na wysokości 9.500 stóp nad poziomem morza. W czasie ewakuacji miasteczka kilkadziesiąt osób zostało rannych.

Pijany kierowca wywołał katastrofę samochodową

Kielce, 15. 5. PAT. Z póród rannych w katastrofie samochodowej, jaka wydarzyła się wczoraj na szosie pod Radomiem, zmarł po przewiezieniu do szpitala Roman Barabasz z Warszawy, właściciel a zarazem kierowca samochodu.

Zwłoki Barabasza oraz zabitego w czasie katastrofy Wacława Orłowskiego umieszczono na razie w kostnicy szpitala. Lekko ranni Tadeusz Ślusarski, Jadwiga Walijewska oraz Stanisław Lipiński z Warszawy czują się dobrze i po opatrzeniu w szpitalu radomskim odjechali pociągami do Warszawy.

Policja ustaliła, że winę katastrofy ponosi zmarły właściciel samochodu Roman Barabasz,

który prowadząc samochód był w stanie pijanym. Właściciel samochodu ciężarowego, który został poważnie uszkodzony i wywrócony do góry kołami na szosie, Stanisław Tomicki zamieszkuje w Kielcach.

O sile samego zderzenia świadczy fakt, że ma lutki sportowy samochód, jakim jechał śp. Barabasz wywrócił do góry kołami samochód ciężarowy Tomickiego, naladowany towarem wagi 8.000 kg., łamiąc przed tym u niego stalowy resor. W momencie zderzenia samochód, prowadzony przez śp. Barabasza według zeznań pozostałych przy życiu świadków rozwinął na asfalcie szaloną szybkość 120 klm. Wskutek silnego zderzenia uległ on doszczętnemu rozbięciu.

W Sosnowcu endecy entuzjazmują się antysemityzmem p. Starzyńskiego

Sosnowiec, 15. 5. Wczoraj wieczorem odbyło się w Sosnowcu zebranie organizacyjne okręgu miejskiego OZN przy udziale prezydenta m. Warszawy p. Starzyńskiego. Po wstępnym przemówieniu prezydenta miasta Sosnowca posła Kaczkowskiego wygłosił dłuższe przemówienie programowe prez. Starzyński, który poruszając sprawę żydowską podkreślił dobitnie, że Żydzi muszą z Polski bezwzględnie wyemigrować. Ustęp ten wywołał entuzjazm wśród licznie zebranych endeków, którzy w wyniku ob rad zgłosili akces do obozu. W nowo wybranym zarządzie zasiadli między innymi przywódcy Str. Nar. Br. Garliński, red. endeckiego Kuriera Zachodniego S. Arnold, Wolff, Dr. Reiss i inni.

Degenerat i bandyta

Sosnowiec, 15. 5. (K). Od 1935 na terenie powiatów częstochowskiego, wieluńskiego, radomskiego, piotrkowskiego, włoszczowskiego i olkuskiego grasował jakiś nieuchwytny osobnik, który dawał się mocno we znaki tamtejszym mieszkańcom. Osobnik ten pod pozorem sprzedaży towarów, pochodzących z przemytu zwabił do różnych kryjówek mieszkańców, a tam pod groźbą rewolweru ograbił swe ofiary z pieniędzy i wartościowych przedmiotów, w

kilkunastu wypadkach osobnik ten dopuścił się na swych ofiarach gwałtu. W kwietniu br. bandyta i degenerat w jednej osobie przeniósł się na teren powiatu będzińskiego, gdzie w ciągu krótkiego czasu dopuścił się 4 identycznych przestępstw. W dniu wczorajszym do prokuratury w Sosnowcu zgłosił się niejaki Sylwester Borówka zam. w Mrzygówce pow. zawierciański w celu poinformowania się w jakiej sprawie. Przy dokładniejszym zainteresowaniu się osobą Borówki okazało się, że jest on sprawcą tych wszystkich grabieży i gwałtów. Przebywający w gmachu sądu policjant zakuł go w kajdany i odstawił do wydziału śledczego. Po przesłuchaniu go odstawiono go do dyspozycji sądziego śledczego. W czasie konfrontacji poszkodowane ofiary poznały w nim poszukiwanego bandytę. Osadzono go w więzieniu.

Dyrekcja Gimnazjum Koedukacyjnego, Liceum Humanistycznego i Szkoły Powszechnej Towarzystwa Szkół Żydowskich w Sosnowcu ul. Sadowa 6, tel. 616-51 przyjmuje zapisy codziennie od 8—14 oraz udziela wszelkich informacji również telefonicznie. Przewidziane jest uruchomienie specjalnego autobusu dla dzieci ze Śląska. Zainteresowani zechcą poinformować się jak najwcześniej w kancelarii gimnazjum.

Dr. JOZEF LIEBESKIND
Dr. ZYGMUNT LIEBESKIND
Marienbad Dom „Hungaria“

Przedłużenie komisarycznego zarządu m. Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 5. (Sin.) Dziś w południe zebrała się Rada Ministrów dla ustalenia porządku dziennego nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu, która będzie zwołana prawdopodobnie z końcem przyszłego tygodnia. Na dzisiejszym posiedzeniu Rada ministrów uchwaliła m. in. projekt ustawy o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów ustrojowych gminy miasta Warszawy. Urzędowanie to miało się zakończyć 30 września b. r., a projekt przedłuża je do 1 października 1938 r. Projekt ten znajdzie się na nadzwyczajnej sesji parlamentu.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt noweli ustawy o szkołach akademickich, uchwaliła rozporządzenie o przedłużeniu terminu zgłaszania okresów działalności i rozporządzenie o okręgach szkolnych, przywracając okręg szkolny pomorski z siedzibą kuratora w Toruniu. Wreszcie uchwalono nowelę do rozporządzenia Rady Ministrów z czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych oraz nowelę do rozporządzenia Rady Ministrów z czerwca 1932 r. o wyłączeniu niektórych rodzajów świadczeń pieniężnych spod egzekucji urzędów skarbowych.

Kolonia Wypoczynkowa

„Ezry Chalucowej w Rabce Zdroju dla inteligencji pracującej od dnia 25. maja do 15. września we własnym zarządzie pod fachowym kierownictwem Arnolda Brandstädtera b. kierownika kolei Zw. Zakod. Żyd. Prac. Umysłowych. — Informacje: „EZRA CHALUCOWA“ KRAKÓW MIKOŁAJSKA 9 tel. 182.53

Nominacje Żydów

Jerozolima, 15. 5. ŻAT. Na komisarza podokręgowego Emek Izrael rząd palestyński powołał Abrahama Bergmanna urodzonego w Petach Tikwie. Wkrótce spodziewają się nominacji jeszcze jednego żyda na stanowisko komisarza podokręgu Palestyny Północnej.

Dziwne postępowanie policji palestyńskiej

Jerozolima, 15. 5. ŻAT. W artykule wstępnym „Haarec“ protestuje przeciwko postępowaniu policji palestyńskiej w czasie uroczystości koronacyjnych. Pismo zarzuca policji, że nie ruszając czarnych chorągwi na budynkach arabskich usuwała, a nawet publicznie zrywała chorągwie żydowskie w niektórych dzielnicach Jerozolimy. Poza tym samochód policyjny, który zatrzymał się na skwerze Herberta Samuela w Tel Awiwie miał obok flag angielskich także arabskie, wreszcie urzędowy program obchodu koronacyjnego nie objął Tel Awiwu.

Jerozolima, 15. 5. ŻAT. Naczelna rada arabska zwróciła się do komisarza okręgowego Palestyny północnej o wypuszczenie na wolność więzionych w cytadeli w Akko 100 agitatorów arabskich, którzy rozpoczęli strajk głodowy. Osadzenie Arabów w więzieniu nastąpiło na mocy zarządzenia w sprawie zapobiegania przestępstwom. Komisarz przyrzekł uwzględnić prośbę rady arabskiej.

KRYNICA
Dr. EDWARD EHRENPREIS
ord. jak zwykle WILA „ROMANÓWKA“

„Nielegalni“

Jerozolima, 15. 5. ŻAT. Sędzia brytyjski w Safedzie skazał na deportację 31 Żydów, którzy drogą nielegalną przybyli do Palestyny.

Jak donosi „Al Liwa“ w ciągu ostatnich kilku dni policja graniczna zatrzymała 29 Żydów, którzy przekroczyli granicę od strony syryjskiej bez wiz.

W cztery oczy mówili ze sobą Blomberg i Gamelin

Ważne rozmowy w Londynie

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika”)

Londyn, 15. 5. (B) Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Anthony Eden odbył dzisiaj dłuższą rozmowę z francuskim ministrem spraw zagranicznych Delborem.

Interesującym jest, że w dniu dzisiejszym doszło do dłuższej rozmowy w cztery oczy między ministrem Reichswery marszałkiem von Blombergiem, a szefem francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin'em. Rozmowa między obydwoma wysokimi dygnitarzami wojskowymi Francji i Niemiec, która toczyła się na przyjęciu w ambasadzie niemieckiej w Londynie wywołała tu wielkie wrażenie i cały szereg domysłów.

W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że londyńskie rozmowy polityczne wybitnych mężów stanu doprowadziły do lepszego ukształtowania się stosunków między Małą Ententą a Węgrami.

Spodziewają się, że w najbliższym czasie wszystkie wielkie zagadnienia polityki europejskiej zostaną na nowo wytoczone na tapet międzynarodowej dyskusji. W pierwszym rzędzie uregulowana będzie sprawa Hiszpanii, dalej sprawa Ligi Narodów, ewentualnie jej reforma, a wreszcie uznanie de jure podboju Abisynii przez Włochy.

„Dobrowolne” rozwiązanie partii niemiecko-narodowej w Gdańsku

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika”)

Berlin, 15. 5. (B). Gdański korespondent „Voelkischer Beobachter” donosi, że w dniu wczorajszym nastąpiło dobrowolne rozwiązanie partii narodowo-niemieckiej w Gdańsku. Na nadzwyczajnym zebraniu członków partii narodowo-niemieckiej uchwalili zebrani —

według relacji dziennika hitlerowskiego — rozwiązać partię i zalecić swym członkom wstąpienie do organizacji narodowo-socjalistycznej.

Całe zebranie nosiło charakter demonstracji politycznej.

Sowiety wycofują się z propagandy antyreligijnej

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika”)

Paryż, 15. 5. (B) Moskiewski sprawozdawca „Temps'a” ogłasza duży artykuł o rozwoju zagadnienia religijnego w Rosji sowieckiej. Według relacji wspomnianego dziennika propaganda antyreligijna w Sowietach znacznie osłabła, na dowód tego korespondent przytacza szereg ciekawych faktów.

Tak więc w Sowietach nie ma obecnie ani jednej instytucji dla kształcenia propagandy antyreligijnych. W szeregach wierzących są liczni młodzi komuniści, którzy biorą ślub w kościołach. Rząd sowiecki okazuje w dziedzinie religijnej znacznie więcej zrozumienia i tolerancji, niż dawniej. Nowa konstytucja sowiecka uznaje całkowitą wolność sumienia religijnego obywatelom i daje popom prawo wyborcze.

Korespondent „Temps'a” zastanawia się nad przyczynami tej zmiany polityki Sowietów i dochodzi do następujących wniosków:

1) Rząd sowiecki zrozumiał przede wszystkim, że metodą gwałtów nie osiągnie żadnych rezultatów w polityce religijnej.

2) Wojna z religią naraziła na szwank międzynarodowy prestiż Sowietów, w szczególności

zaś w krajach anglosaskich, które są szczególnie wrażliwe na sprawy wolności sumienia religijnego i na których sympatii Moskwa zależy.

3) Prześladowania religijne w Sowietach wywołały liczne i energiczne protesty ze strony papieża. Dawniejszy pogląd, panujący na Kremlu, że Stolica Apostolska, jak każdy czynnik, nie mający do swej dyspozycji armat, nie musi być poważnie traktowana — ustąpił miejsca daleko idącemu względowi na opinię Watykanu o Sowietach.

4) Ostatnim powodem jest wreszcie okoliczność, że Kreml stara się obecnie zebrać dookoła siebie masy ludności, które odnosiły się niechętnie do państwowej propagandy antyreligijnej. Propagandy tej nie chce Kreml kontynuować w czasie, w którym stara się o współpracę wszystkich odłamów ludności sowieckiej w dziele obrony państwa.

Korespondent „Temps'a” zaznacza, że gdyby dalszy rozwój wypadków w dziedzinie religijnej szedł po dotychczasowej linii, wówczas może dojść do pojednania między państwem a kościołem, jak to miało miejsce w roku 1892.

Szalona burza nad Małopolską Wschodnią

Lwów, 15. 5. (B). W dniu dzisiejszym przeszła nad Małopolską Wschodnią szalona burza, połączona z wielkim gradem i z piorunami. We Lwowie około godz. 6.30 wieczorem piorun uderzył w stację nadawczą Polskiego Radia, uszkodzając poważnie antenę, która spadła z wieży i momentalnie stanęła w płomieniach. Natychmiast wyłączono aparaty radiową, wobec czego radio lwowskie od godziny 6.30 wieczorem nie mogło nadawać audycji.

Przy naprawie anteny pracuje intensywnie straż pożarna, ponieważ zwalona antena waży około 5.000 kg.

Z okolicznych miejscowości Małopolski wsch. nadchodzą wiadomości o burzy gradowej, przy czym spadający grad ma wielkość gołębic jaj. Na stacji kolejowej Podborce pod Lwowem

zdarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie 8-mioletnia Jadwiga Szlijam wybrała się w towarzystwie swej 6-cioletniej siostry Elżbiety na spotkanie ojca, powracającego z pracy. Kiedy dziewczynki znalazły się na torze kolejowym, nadjechał pociąg, przy czym obie dziewczynki dostały się pod jego koła, które poszarpały na kawałki Elżbietę, zaś u Jadwigi spowodowały złamanie czaszki.

W beznadziejnym stanie dziewczynka została przez ojca odwieziona do szpitala we Lwowie.

Ukarani bez śledztwa

Lwów, 15. 5. B. W dniu dzisiejszym około 100 abiturientów różnych gimnazjów lwowskich, w których zostały unieważnione pieczę-

MORSZYN Dr. BOLESŁAW FELL

ordynuje jak zwykle
we willi „Palace” — tel. 14.

Premier Blum podkreśla serdeczne stosunki Francji z Stanami Zjedn.

Paryż, 15. 5. PAT. „Le Matin” podaje tłumaczenie wywiadu udzielonego przez premiera Bluma Lowell Thomas'owi i transmitowanego wczoraj wieczorem do St. Zjednoczonych. W wywiadzie tym premier podkreślił więzy polityczne i duchowe, istniejące pomiędzy Francją a St. Zjednoczonymi i wskazał, jak dalece oba narody zjednoczone były podczas wielkiej wojny. Narody nasze — powiedział premier — mają te same ideały społeczne i polityczne i mimo trudności, usiłują utrwalić pokój i dobrobyt. Następnie premier zwrócił się do narodu amerykańskiego z wezwaniem do odwiedzenia Francji w czasie wystawy, której celem jest pochwała ducha wynalazczości i śmiałej przedsiębiorczości. Premier zapewnił, że we Francji panuje spokój i przywiązanie zarówno do ładu wewnętrznego, jak i pokoju zewnętrznego. Zwiedzający spotkają się z przyjaznym przyjęciem a rząd wyda wszelkie niezbędne zarządzenia, aby zapobiec spekulacji i nadużyciom, które w żadnym razie nie będą tolerowane.

Jubileusz 25-lecia koronacji króla Chrystiana

Kopenhaga, 15. 5. PAT. Król Chrystian II, obchodzi dzisiaj 25-tą rocznicę swej koronacji. W uroczystościach, jak na tej okazji odbyły się w całym kraju, wzięły udział liczne rzesze ludności. Wczoraj wieczorem przybył do Kopenhagi król norweski Haakon oraz liczni członkowie szwedzkiej rodziny królewskiej.

Dawid Fried z Bratysławy, generał Z. S. R. R. zginął w Hiszpanii

Bratysława, 15. 5. PAT. „Grenzboten” donosi, że sowiecki generał Ried, który zginął w okolicach Malagi wskutek zestrzelenia jego samolotu przez powstańców, jest identyczny z Dawidem Friedem synem kupca żydowskiego, pochodzącym z miasteczka Priewidza w Słowacji. Po ukończeniu gimnazjum w Bratysławie wstąpił Fried jako ochotnik do wojska węgierskiego i dostał się do niewoli rosyjskiej. W czasie rewolucji stanął po stronie bolszewików i w 1919 roku został wysłany do Węgier celem organizowania przewrotu komunistycznego. Po powrocie do Moskwy stanął na czele referatu dla spraw węgierskich. W 1923 r. przebywał Fried w Bratysławie, gdzie rozporządzał znacznymi środkami pieniężnymi prowadził agitację bolszewicką, głównie w łonie organizacji zawodowych. W 1924 r. organizuje uliczne demonstracje komunistyczne, wskutek czego władze wydały rozkaz aresztowania go. Fried zbiegł za fałszywym paszportem do Moskwy.

ne matury w związku z wykrytą aferą maturalną, otrzymało z kuratorium szkolnego w Lwowie wiadomość, że z powodu stwierdzonego ich udziału w nadużyciach z tematami maturalnymi, kuratorium szkolne we Lwowie usunęło ich od egzaminów dojrzałości. Zaznaczyć należy, że chodzi tu przeważnie o Żydów, przeciwko którym w ogóle nie było śledztwa w związku z tą aferą. Wiadomość ta wywarła przygnębiające wrażenie wśród rodziców tych uczniów.

Zebranie adwokatów lwowskich odroczone

Lwów, 15. 5. (B). Dziś przed południem odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Izby Adwokatów we Lwowie, zwołane zgodnie z wynikami arbitrażu, ferowanego przez delegata Naczelnej Rady Adwokackiej. Walne zgromadzenie miało dokonać uzupełniających wyborów do Rady i sądu dyscyplinarnego Izby Adwokackiej we Lwowie. Po przeprowadzeniu aktu wyborczego komisja skrutacyjna stwierdziła, że jest więcej albo też mniej oddanych głosów niż głosujących. W tym stanie rzeczy przewodniczący odroczył zebranie do następnego soboty.

D. S. EDELMAN

ordynuje jak zwykle
w TRUSKAWCU willa ARKADIA

DYZURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Süßer Ignacy, Krupnicza 14, tel. 109-43; Silber Landauowa Erna, Bonerowska 11, Sperlingowa R., Józefitów 10, tel. 127-03; Oberländer Natan, Al. 29 Listopada 75. — dyżur nocny: Dym Osi, Gertrudy 18, tel. 105-58; Lazer Debora, Miodowa 28, tel. 169-43; Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-50; Twardowski Marian, Lubomirskich 27.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Rynek Podgórski 9. — Tylko dzienny dyżur: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5.

KRAKÓW ZAOPATRUJE SIĘ W CHLEB NA PROWINCJI

Strajk piekarski w Krakowie spowodował zwiększenie przywozu chleba z poza Krakowa. Obecnie przywozi się do miasta w dużych ilościach chleb wypiekany w Ojcowie, Miechowie, Wieliczce i Bochni.

Na tle dostarczania chleba dochodzi do drobnych incydentów między dostawcami chleba a strajkującymi.

— „PRZYSZŁOŚĆ—HEATID“. Dziś, 8-ma rano spacer organizacyjny. Zbiórka o godz. 7.45 pod biskupem „Makkabi“.

— **WIECZÓR HUMORU, PIOSENKI I TAŃCA.** Dziś ostatni wieczór rewii Żyd. Tow. Teatralnego. Na program składają się najcelniejsze utwory Nadira, Gebirtiga, Brodersona i i. Kierownictwo artystyczne: J. Sziffer. Przy fortepianie prof. Izraeli. Początek o godz. 8.30 wiecz. Sala Żyd. Tow. Teatralnego, Stolarska 9.

Akcja szekłowa zbliża się ku końcowi — wykupujcie masowo SZEKEL!

Z UNIWERSYTETU JAGIELLONSKIEGO.

P. Mgr Zygmunt Spira z Krakowa uzyskał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii z odznaczeniem na podstawie dysertacji p. t. „Mechanistyka ewolucyjna Kanta“.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

KONCERT KANTORA M. KUSEWICKIEGO Z WARSZAWY.

We czwartek od godz. 7—9 wieczór w Synagodze postępowej (temple) przy ul. Miodowej odbędzie koncert religijny słynnego kantora M. Kusewickiego z Warszawy. Kusewicki jest obecnie niewątpliwie najslawniejszym kantorem w Europie a koncerty jego tak w Warszawie (w Wielkiej Synagodze na Tłomackim) jak i zagranicą np. w Jeruzolimie, Bukareszcie, Wiedniu, mają zawsze ogromne powodzenie.

Program Koncertu obejmuje przepiękne modlitwy, które artysta wykona przy akompaniamencie znanej w Warszawie pianistki pani Dawidowicz-Lichtermanowej.

Czysty dochód przeznaczony jest na pomoc dla żyd. młodzieży głuchoniemej, oczekiwać więc należy, że publiczność wykupi wszystkie bilety.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po południu, po raz ostatni, pełna humoru komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina“. Dziś wieczorem, po cenach zniżonych, interesująca sztuka P. Frondaie'go „Dom osaczony“. Jutro, w poniedziałek po południu, po raz ostat-

ni „Ludzie na krze“ W. Wernera z J. Karbowskim w roli głównej. Jutro wieczorem, po cenach zniżonych, komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara“ w premierowej obsadzie. We wtorek powtórzenie komedii satyrycznej „Czerwony kapelus“.

— **DZIGAN—SZUMACHER**, dziś znowu bawią wszystkich w Teatrze Żydowskim Bocheńska 7. Obok nich w widowisku „Ofn warszewer jerid“ występuje Miriam Orleska i świetnie zgrany zespół. Dziś 2 przedstawienia o 4 pop. i 9 wiecz. Jutro nieodwołalnie ostatnie 2 występy. Bilety od godz. 10 rano przy kasie teatru.

— **„ŚMIECH BEZ KOŃCA“.** Oto do czego przyczynia się nowopozyskany do „Bagateli“ świetny komik Stanisław Woliński, znany z znakomitych kreacji w filmach jak: „Piętro wyżej“, „Znachor“ i in. Dziś początek godz. 3, 5, 7 i 7 wiecz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

- ADRIA: „Dorożkarz Nr. 13“ (Sielański, Cwiklińska, Andrzejewska).
- APOLLO: „Parada miłości (Jeanette Mac Donald, Maurice Chevalier)“.
- ATLANTIC: „Ogród Allaha“ (Marlena Dietrich) i „Sto pociech“ (Eddie Cantor).
- BAGATELA: „Chińskie Morza“ (Jean Harlow, Clark Gable) oraz rewia pt. „Śmiech b/z końca“...
- DOM ŻOŁNIERZA: „Baron Cygański“
- MUZEUUM: „Bengali“.
- PROMIEN: „Tajemnica starego zamku“ (Knoteck, Stueve)
- STELLA: „Ada to nie wypada“.
- SZTUKA: „Sonata Kreutzerowska“ (film niemiecki).
- UCIECHA: „Zwyężyły kobiety“ (Francoise Rosay, Jean Murat)
- WANDA: „Teodora robi karierę“ (Irena Dunne)

Persil

Czarujący urok pięknych pończoszek

można zachować tak samo, jak urodę, stosując tylko najlepsze środki. Do prania delikatnych pończoszek należy używać wypróbowanego Persilu. Persil bowiem usuwa z łatwością brud, chroniąc zarazem delikatną pończoszkę oraz nadając jej pierwotną elastyczność i piękny wygląd.

Podczonki, podzielone według kolorów, należy włożyć do zimnego rozczynu Persilu (1 łyżka na 2 litry wody) i przeprać, wystrząsując je lekko, zwracając uwagę na kolor oddzielnic w zimnej wodzie z dodatkiem łyżki octu dla odwiecenia koloru i połysku.

Wyrób Zakładów „Persil“ Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz

PRZYSTĄPIE kwotą 15—20.000 i współpracą do źródła i żywotnego przedsiębiorstwa — Oferty pod: „**DOKTÓR CHEMII**“ do Adm. Nowego Dziennika. 2732k

Kupno

NOSZONA garderobę kupuje płacąc najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 1504g

KUPIJE używane **MOTORY** elektryczne. Kraków — Sarego 3/5. 2424k

FABRYKA CZEKOLADY kupi za gotówkę maszyny tylko w dobrym stanie, a to: walcówkę stalową, me. langer, konche etc. Oferty Chorzów I skrytka pocz. towa 141. 2542k

KUPIE używaną szafę **TROJDZIELNĄ** w dobrym stanie, ewent. także bielizniarkę. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod: „Trojdzienka“. 2129g

KUPIE noszonego lisa niebieskiego albo srebrnego. — Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Lis“. 2111g

Matrymonialne

DLA CÓRKI współwłaścicielki fabryki maszyn szu. kam męza (Żyda) z wyk. ształceniem fachowym budowy maszyn. Zgłoszenia pod „Matrymonialne“ do Adm. Nowego Dziennika. 2633k

SZUKAM dla mojego brata 29 lat (Żyda) intel., — fabrykant, lecz głuch, żony pełna poświęcenia. Posag z powodu powiększenia i przybudowy żądany. — Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Wartościowcy człowiek Śląsk“. 2709k

ŚWIATOWEJ sławy swat Hammer, Kraków, Sebestiana 81, tel. 125-86, kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Dyskrecja zapewniona. — Długoletnie doświadczenie. 2039g

KAWALER lat 32, kupiec samodzielny posiada wykształcenie handlowe, realność gotówkę (40.000) wstąpi w związek małżeński. — Zgłoszenia z fotografią do Adm. Nowego Dziennika pod „Żyd“. 1929g

Różne

PŁASZCZE szkolne dla dziewcząt i chłopców — płaszczyki — sukienki, ubranka wykwalifikowane dla dzieci. Ceny niskie: „**KORALL**“, Kraków, Grodzka 9/I. 2124g

NOWY SACZ! Ożłowiek energiczny obeznany w administrowaniu realności, o. bejme administrację realności w Nowym Sączu. — Zgłoszenia Poste restante Nowy Sącz dla okaziciela dowodu Nr. 8863. 2105g

Dyrekcja Gimn. Koeduk. Liceum o 3-ch wydziałach:

humanistycznym, przyrodniczym i matematyczno-fizycznym z pełnymi prawami gimnazjów i liceów państwowych (Kat. A.) oraz Szkoły Powszechnej im. Szym. Fürstenbergów w Będzinie ul. Sobieskiego 1. 7 tel. 713-07

podaje do wiadomości, że rozpoczęły się już zapisy nowowstępujących uczniów i učenic. Dla młodzieży ze Śląska przewidziane jest uruchomienie specjalnej komunikacji autobusowej. Dla nie przygotowanych z przedmiotów judaistycznych zorganizowane będą oddzielne kursy. Opłata szkolna znacznie zniżona, ponadto udziela się ulg indywidualnych. Zainteresowani otrzymują wszelkie informacje w kancelarii codziennie od godz. 8 mej do 14tej oraz od 16tej do 18tej również telef.

ZAWIADOMIENIE!

POLSKA WYTWÓRNIĄ LODÓW zawiadamia o przeniesieniu lokalu z ul. Szewskiej na ul. Karmelicką 16 i Al. Słowackiego 60. Poleca swe znakomite wyroby sporządzone na naturalnych surowcach o wysokiej wartości odżywczej

Istniejący od kilkunastu lat magazyn jubilerski

I. KLIPSTEIN

został przeniesiony z ul. Dietlowskiej 44 na ul. Stradom 16 — tel. 174-08

Dziękując za dotychczasowe zaufanie polecam się nadal Szan. Klienteli

POSESJA FABRYCZNA

Posesja fabryczna poszukiwana do kupna lub wdzierżawienia w Małopolsce na szlaku kolejowym Dębica-Rozwadów-Przemysł posiadająca:

- 1 kocioł parowy ok. 120-150 m³ pojemności
- 1 maszynę parową ok. 100-150 koni

Pożądane z bocznicą kolejową lub ewen. w pobliżu stacji kolejowej.

Oferty pod „Posesja Fabryczna“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 2722r

Interesy handlowe

KAWALER lat 30 absolutnie b. Akademii Handlowej, buchalter, bilansista przemysłowo-handlowy, — samodzielny korespondent, maszynista, biuralista, z 8-mio letnią praktyką, przystąpi do interesu, obejmie zastępstwo. Dam kilka tysięcy kaucji. Lwów skrytka 317. 2698k

